Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 35 (2489) Warszawa, Sroda 4 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.

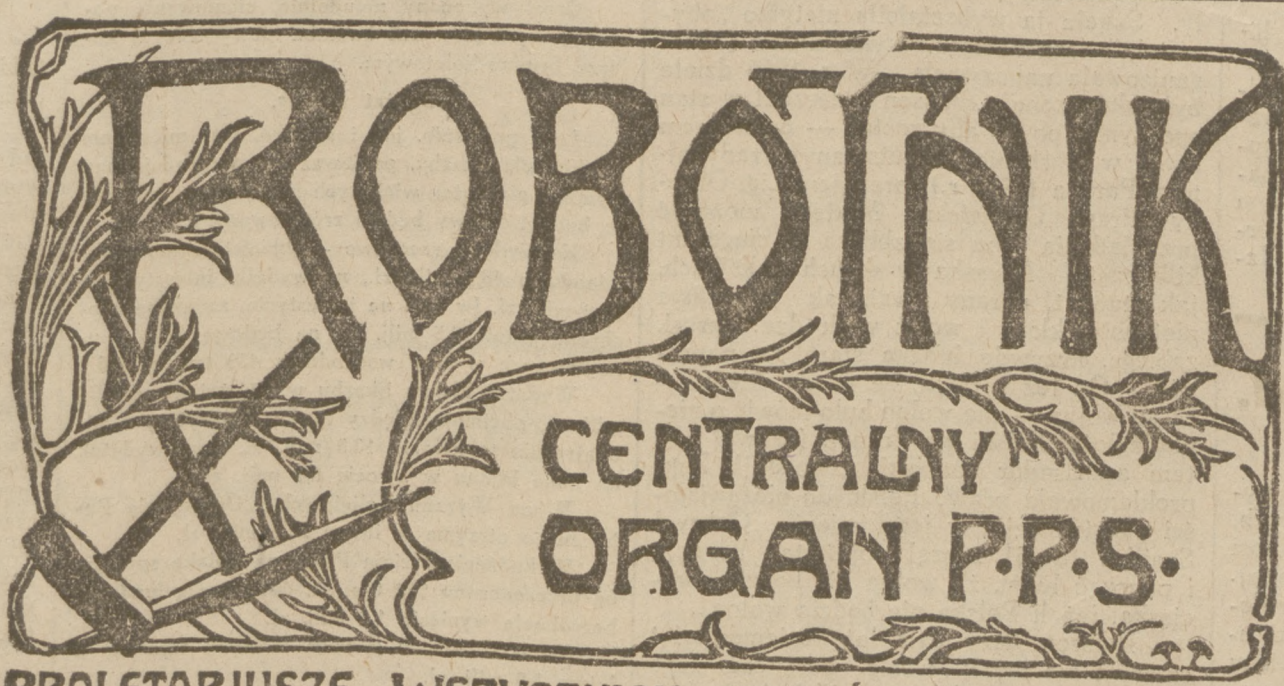

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Pomysły wyborcze N. D.

Oddawna już stronnictwa reakcyjne, zwłaszcza N. D. i „Piast", wołają wielkim głosem o zmianę ordynacji wyborczej. Pobudka i cel są tu zupełnie jasne: N. D. i „Piast" tak się skompromitowały że od przyszłych wyborów mogą oczekiwać tylko porażki. W przewidywaniu tego losu, chcą za wszelką cenę zmienić ordynację wyborczą, zepsuć ją i sfałszować tak bezczelnie, aby rzeczywista wola szerokich mas wyrazić się nie mogła, aby stworzyć jaknajwięcej przywilejów dla klas posiadających. W całej tej kampanji chodzi o pogrzebanie demokratycznej ordynacji wyborczej, ponieważ tylko w ten sposób reakcja może uniknąć klęski.

Dotychczas mówiono tylko półgębkiem, jakiej „reformy" wyborczej reakcja pożąda. Obecnie mamy już zupełnie wyraźnie zarysowany program — prawdziwe wężowisko najnikczemniejszych zamachów na prawa ludu i na Konstytucję.

Niech czytelnik bacznie rozejrzy się w następującej uchwale:

„Rada Naczelna Zw. Lud.-Nar., zebrana w dn. 31 stycznia 1925 r., wzywa Klub Parlamentarny Zw. Lud.-Nar., aby starał się jeszcze w toku obecnej sesji sejmowej przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w ramach obowiązującej konstytucji Rzeczypospolitej na następujących zasadach

1) Ogólna liczba mandatów sejmowych powinna być zgodnie z przedłożonym Radzie Naczelnej szczegółowym projektem okręgów wyborczych, zmniejszona do 224 mandatów, w tej liczbie 188 mandatów z list okręgowych i 36 mandatów z list państwowych.

2) Liczba mandatów w okręgach środkowej i zachodniej Polski nie powinna z reguły przewyższać ilości trzech mandatów z jednego okręgu wyborczego, w województwach wschodnich zaś powinny być utrzymane okręgi wielomandatowe.

3) Przy rozdziale mandatów na okręgi uwzględniać należy w wyższej mierze te części kraju, które górują w Polsce siłą kulturalną, gospodarczą i podatkową i które przy wyborach z r. 1922 wykazały żywszy udział w wyborach, a tem samem żywsze zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej.

4) Stronnictwa antypaństwowe, jak np. komuniści, powinny być wyłączone od prawa zgłaszania list wyborczych.

5) Listy okręgowe, które uzyskują absolutną większość głosów w okręgu wyborczym, na który przypadają nie więcej, niż 4 mandaty, otrzymują wszystkie mandaty tego okręgu.

6) Ze względu na niebezpieczeństwo obcych żywiołów, Rada Naczelna oświadcza się raczej za wspólną listą obozu narodowego, niż za związkiem list wyborczych".

Zastrzeżenie początkowe, że zmiany nie wykraczają z ram obowiązującej Konstytucji jest szczytem i kłamstwa i obłudy. Wszystkie bowiem punkty tej uchwały godzą w literę i w ducha Konstytucji, obalają całkowicie demokratyczność prawa wyborczego.

Zaczyna się od zmniejszenia do połowy liczby posłów. Oznacza to: ogromne zwiększenie rozmiarów okręgów wyborczych, czyli wielkie utrudnienie dla stronnictw niekapitalistycznych. Oznacza dalej, pochłonięcie miast i ośrodków przemysłowych przez wieś. Oznacza: wielkie upośledzenie dla stronnictw mniejszych.

Ale to dopiero początek. Punkt drugi stanowi, że w Polsce mają być *dwa systemy wyborcze*. W centrum Polski mają być okręgi przeważnie o trzech mandatach. Oczywiście w takich okręgach nie może być rzetelnej proporcjonalności: przy trzech tylko mandatach — mnóstwo głosów ginąć będzie nadaremnie, nie osiągnawszy mandatu. Natomiast na kresach wschodnich mają pozostać okręgi wielomandatowe, tu proporcjonalność ma być zachowana, bo chodzi o głosy polskie.

Punkt trzeci ustanawia *nierówne znaczenie okręgów wyborczych*. Przy tej samej ludności, jedne okręgi mają dawać znacznie więcej posłów od innych. Pozostaje to w sprzeczności z *równością* prawa wyborczego. Głos wyborcy w jednym okręgu mniej będzie ważył, niż głos wyborcy w innym okręgu. System wyborczy ma być oparty na uprzywilejowaniu niektórych okręgów, na które N.D. liczy — kosztem innych.

Dalej idzie wyłączenie pewnych stronnictw od wyborów. Komuniści użyci tu zostali za przykład, ale chodzi tu o wszystkie stronnictwa, które reakcja uzna za „antipaństwowe". Może to być skierowane przeciwko stronnictwom mniejszości narodowych, przeciwko radykalnym stronnictwom chłopskim, przeciwko PPS.!

„Antipaństwowość" stronnictwa będzie zależała zapewne od uznania Głównej Komisji wyborczej czy Okręgowej Komisji wyborczej. W taki sposób reakcja chce sobie ułatwić walkę polityczną!

Zasadniczo cały ten punkt, zasłaniający się obłudnie troską o Państwo, sprzeczny jest z Konstytucją, która nie zna takiego wyłączania stronnictw od udziału w wyborach, zna natomiast tylko wyłączenie od wyborów pewnych kategorji osób.

Wreszcie szczyt wszystkiego: punkt piąty, skopiowany z ordynacji wyborczej Mussoliniego, tej ordynacji, której sam Mussolini się wyrzekł! Chodzi tu ni mniej, ni więcej, jak o to, żeby w ogromnej większości okręgów zupełnie znieść proporcjonalność, o ile jakieś stronnictwo otrzyma tam bezwzględną większość głosów. Niedość im było *kłamanej* proporcjonalności z 3-ma mandatami. Ustanowili więc przepis, znoszący zupełnie proporcjonalność w razie, jeżeli jedna lista otrzyma absolutną większość głosów. Tutaj w całej pełni i w całej jaskrawości ujawnia się cyniczne pogwałcenie Konstytucji. Konstytucja nasza ustala *proporcjonalne* prawo wyborcze do Sejmu i Senatu. To znaczy właśnie, że odrzuca system, oparty na większości, przy którym większość otrzymuje wszystkie mandaty. A tu ci panowie Głąbińscy i im podobni, oddając większości wszystkie mandaty, mają czoło twierdzić, iż proponowane przez nich zmiany pozostają „w ramach Konstytucji".

Małpowanie Mussoliniego zostało tu dokonane w sposób tak nędzny, tak świadczący o braku wszelkiej inteligencji politycznej, że można to uważać tylko za dowód zwyrodnienia zbankrutowanej partji.

Stronnictwo, które do tak obrzydliwych sposobów się ucieka — samo na siebie wydaje wyrok — zanim jeszcze wyrok ten wydadzą wyborcy.

Próby „wzmocnienia" Izby Lordów.

(Korespondencja własna).

PROJEKTY ZWIĘKSZENIA KOMPETENCJI IZBY WYŻSZEJ W ANGLJI I ZMIANY JEJ SKŁADU. — Mr ASQUITH — LORDEM OXFORD.

Londyn, styczeń.

Obecny premjer, p. Stanley (Stenli) Baldwin, podczas kampanji wyborczej, w październiku roku ubiegłego, unikał jasnego wypowiedzenia się w sprawie reformy Izby Wyższej i przywrócenia Izbie Lordów jej dawnego znaczenia, czego domagają się bardzo wpływowe grupy wśród konserwatystów. Stawiają one za żywy przykład niebezpieczeństwa, które kryje w sobie obecny system, fakt powołania do władzy Rządu Mac Donalda i możliwość całkowitego wyłączenia Izby Lordów z czynnej polityki. Wywołują straszak wszechwładzy Izby Gmin, wybieranej przez najszersze masy ludności, przez „nierozważne i niepewne" żywioły, Izby zmiennej, podlegającej wpływom „ulicy", skłonnej do przedwczesnego i szkodliwego ustawodawstwa i t. p. Wysuwają argumenty doskonale znane i u nas w Polsce z czasów walki o jednoizbowy parlament.

Wybory, które dały zwycięstwo konserwatystom, dowiodły, że czasami i Izba Niższa może być natyle reakcyjna, aby ujść mogła za „rozważną". Zwycięzcy nie są jednak pewni swojej sprawy na przyszłość i na wszelki wypadek chcą wyzyskać sukces dla wzmocnienia Lordów przed następnemi wyborami, które, jak każde wybory, przynieść mogą niespodzianki.

Oficjalnie ani partja konserwatywna, ani tembardziej Rząd, nic jeszcze nie mówią o tych rzeczach. Ale „prywatnie" jeden z najwybitniejszych członków rządu, lord Birkenhead, wcale niedwuznacznie się wypowiedział w odczycie, wygłoszonym na temat o „zaletach i wadach konstytucji brytyjskiej. Lord Birkenhead naturalnie stanął w „obronie demokracji", która jednak, zdaniem jego, posunięta została za daleko. Anglja bowiem — powiada — ma Izbę Niższą bardzo silną, o władzy nieograniczonej przez konstytucję, podczas gdy angielska Izba Wyższa jest najsłabsza na świecie. Izba Lordów nie jest, niestety, wałem ochronnym, który posiadają konstytucje krajów łacińskich i Ameryki Północnej...

Jednocześnie w prasie prawicowej rozpoczęła się energiczna kampanja w obronie Lordów. „Times" narazie jeszcze pisze o konieczności wzmocnienia Izby drugiej w listach do redakcji, ale inne pisma już szeroko rozwodzą się nad planami reorganizacji tej Izby i wlania nowego życia do tego zespołu, złożonego napoły z przedstawicieli arystokracji rodowej i napoły z mianowanych w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat lordami wielkich kapitalistów, wpływowych przemysłowców i wydawców, i polityków na emeryturze. Reformatorzy zdają sobie sprawę, że w składzie obecnym Izba Lordów nie może żądać dla siebie większych praw. Na siedmiuset kilkunastu lordów zaledwie setka bierze udział w pracach i obradach Izby. Rodowa arystokracja straciła zupełnie wszelkie znaczenie polityczne. Nowi lordowie są ludźmi bardzo zamożnymi i wpływowymi w swoim zakresie — finansach, przemyśle, trustach gazetowych — ale nie mogą mieć autorytetu przedstawicieli narodu. Sposób uzupełniania Izby w drodze łaski królewskiej jest również przestarzały. Zwiększoną władzę trzeba oddać w ręce instytucji, mającej większe pozory demokratyzmu.

Powstał więc projekt, aby Izba Wyższa miała skład następujący: 1) Stu pięćdziesięciu członków Izby wybierają dziedziczni lordowie i biskupi. Wybrani być mogą ci jedynie, którzy zajmowali jakieś wyższe stanowiska państwowe. W ten sposób uniknęłoby się nadmiernej liczby lordów w Izbie i zmniejszyłoby się ilość nominalnych i zupełnie nieużytecznych członków. 2) Stu członków mianuję król za poradą Rządu. Ma to dać możnosć zmiany składu Izby przy zmianie Rządu. 3) Sześćdziesięciu członków dożywotnich posyłają dominja, Indje i kolonje. 4) Z urzędu w skład Izby wchodzą wyżsi dygnitarze sądowi, byli marszałkowie Izby Gmin, oraz arcybiskupi z Canterbury i Yorku oraz członkowie rodziny królewskiej — synowie i wnukowie króla.

Zmieniona w ten sposób Izba miałaby już prawo do większej władzy. Obecnie bowiem jedynem prawem Izby Lordów jest wstrzymanie projektów ustaw, nie wchodzących w zakres skarbowości na przeciąg dwuch lat najwyżej. Jeżeli speaker (Marszałek) Izby Gmin orzeknie, że jakakolwiek ustawa jest „finansowa", Izba Lordów nie zajmuje się nią wcale. Izba Lordów jest w ten sposób pozbawiona wszelkiego wpływu na budżet — największego prawa i obowiązku Parlamentu.

Reformatorzy Izby Lordów niedokładnie jeszcze zdają sobie sprawę, na co pozwolić drugiej Izbie. Najciekawsze jest to, że nawet najgorętsi zwolennicy silnej Izby Wyższej nie mają odwagi uczynić jej tak silną, jak Senat francuski.

Tymczasem maca się grunt. Najbliższa przyszłość pokaże, czy konserwatywny Rząd odważy się na wznowienie walki konstytucyjnej, zakończonej krótko przed wojną zwycięstwem liberałów i rządu Asquitha.

***

W chwili, kiedy sprawa Izby Lordów zajmuje nanowo uwagę opinji, zdarzył się znamienny wypadek. Ten sam Asquith, który tak zawzięcie walczał Izbę Lordów sam zgodził się na wstąpienie do tej Izby, jako lord Oxford, z tytułem hrabiego Oxfordu i wicehrabiego Asquith z Morley — „Earl of Oxford, Viscount Asquith of Morley". Wódz partji liberalnej, który sam stracił swój mandat do Izby Gmin razem z tylu innymi przyjaciółmi politycznymi, niejako przypieczętował klęskę liberalizmu angielskiego tą rezygnacją z praw zwykłego „commoner'a", człowieka z gminu. Mąż stanu, który groził przed kilkunastu laty, że dla złamania oporu lordów gotów jest dać królowi do podpisu tyle dekretów, mianujących lordami ludzi postępowych, ile trzeba będzie dla uzyskania większości, który mówił o Izbie Lordów, że trzeba „zmienić ją, albo skończyć z nią — to end them, or to mend them" — teraz, po klęsce swej partji, wchodzi sam do pogardzonej i poniżonej Izby Wyższej, jako do jedynego schronienia, szuka w tej Izbie trybuny

W dzisiejszym numerze:

ZATARG GRECKO - TURECKI. GROŹBA WOJNY.
ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE: 1.54%.
POMYSŁY WYBORCZE N. D. (małpowanie ordynacji wyb. Mussoliniego, której sam Mussolini się wyrzekł!).
PRÓBY WZMOCNIENIA IZBY LORDÓW. (Koresp. z Anglji).
PROCES O BOMBĘ W UNIW. WARSZAWSKIM. Pierwszy dzień rozpraw.
ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W ŁODZI. GROŹBA STRAJKU.
POGRZEB TOW. BASTKA.
PARTYJNY WYROK KOMISJI DYSCYPLINARNEJ POCZTOWEJ.
ZAMACH NA KASĘ NA POCZCIE GŁÓWNEJ.
ZBLISKA I ZDALEKA. H. BEZMASKI. PEDAGOGIKA SUMIENIA.

publicznej, ledwo zresztą dosłyszalnej i mało słuchanej.

Oficjalnie przyznanie Asquithowi historycznego tytułu lorda Oxford jest nagrodą za jego długoletnią pracę. Ale wielki Gladstone nie chciał przyjąć ofiarowanego mu kilkakrotnie tytułu. Jego następca i uczeń, Asquith, również odmawiał parę razy, ale wreszcie, zostawszy wodzem bez wojska, ustąpił z pola walk wyborczych, przenosząc się do zacisznej sali Izby Lordów. *J. S.*

Zbliska i zdaleka.

PEDAGOGIKA SUMIENIA.

Pisałem zeszłym razem o starości, wymieniałem wielu starców młodzieńczych, jednego wydzieliłem z liczby ogólnej: nosi imię *Ferdynanda Buissona* (Biissona). Francuz i republikanin, wczorajszy profesor Sorbony paryskiej, dawniej wysoki urzędnik min. Oświaty i na tem stanowisku twórca powszechnego nauczania we Francji, dawniej jeszcze tułacz, który musi uchodzić z Francji, nie chcąc składać przysięgi na rzecz uzurpatora Napoleona III, — Ferdynand Buisson liczy dziś lat osiemdziesiąt cztery. Małego wzrostu. lekki i zwinny, biegnie ulicami Paryża w interesie bliźnich. Spogląda na świat młodem, dobrem spojrzeniem. *Przyjaciel człowieka*, jak mawiali starożytni Grecy (filantropos). Człowiek ogromnej wiedzy pedagogicznej, socjologicznej i filozoficznej, autor olbrzymiej encyklopedji pedagogicznej, w której większość artykułów jego jest pióra, głowny propagandysta „jednolitej szkoły", dla której realizacji Min. Oświaty zwołał przed miesiącem specjalną komisję i ofiarował przewodnictwo w komisji, która ma odnowić, odmłodzić całą oświatę szkolną we Francji — temu starcowi, Ferdynandowi Buissonowi. Jest on też od śmierci Pressensé (Pressanse) — prezesem francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Codzień można go zastać w jej biurach. Przewodniczy zebraniom centralnego jej komitetu, które przeciągają się do późnej nocy. Jednego broni w niej interesu: Sumienia. Dla Sprawy *SUMIENIA* poświęcić jest gotów wszystkie interesy. Gdy chodzi o krzywdę człowieka, będzie biegał od ministra do ministra w dzień i w nocy, będzie prosił, zabiegał, wystawał godzinami po przedpokojach najgłupszych urzędników. Gdy chodzi o krzywdę ludzką — czas, praca, spoczynek, choroba Ferdynanda Buissona są bez znaczenia. Gdy trzeba będzie, wypije, jak Sokrates, cykutę, nie ugnie się. Powiedziano o nim: „sumienia swego Buisson nie karmi nigdy... bromem". I gdy chodzi o Sumienie, Buisson jest najmłodszy z członków Zarządu Ligi Obrony Praw Człowieka.

Jest on synem sędziego z głębokiej prowincji. Ojciec odumarł go wcześnie. Trzeba było pracować na chleb, nie ukończywszy szkoły średniej. Trzeba było pracować, aby młodsze żywić rodzeństwo. Buisson osiadł w Paryżu, znalazł lekcje, ukończył szkołę średnią, ukończył uniwersytet. Nie chciano go przyjąć na nauczyciela szkół powszechnych, wydawał się zbyt słabego zdrowia. Nie chciano go mianować nauczycielem szkoły średniej, albowiem nie chciał przysięgać na wierność Napoleonowi III. Musiał szukać chleba w Szwajcarji. Protestant z pochodzenia, przeciwstawiał się od lat najmłodszych jezuitom swojego wyznania: domagał się usunięcia nauczania Pisma Świętego ze szkoły powszechnej. i na Kongresie Pokoju r. 1869 wołał: „precz z Bogiem armji, Napoleonów i Cezarów! Pragnąłbym, aby tysiące ludzi popularyzowało sprawiedliwość i ludzkość, depopularyzowało — cezaryzm!".

Po powrocie do Francji, po upadku Cesarstwa, Buisson, rozumiejąc, że kulturę ludzką należy budować od dołu, zwrócił się do ówczesnego ministra oświecenia, żądając posady inspektora szkół powszechnych. Był już profesorem uniwersytetu, miał prawo do znacznie wyższych w hierarchji urzędniczej stanowisk. Wolał stanowisko mniejsze, ale rewolucyjne: chciał zreformować szkołę powszechną, chciał pracować nad stworzeniem nowego człowieka we Francji — *człowieka - obywatela*. Reakcja ze słynnym biskupem Dupanloup (Dipanlu) na czele przypuściła do niego atak bezlitosny. Słaby minister ustąpił, zdegradował Buissona do stanowiska naczelnika wydziału statystycznego i wysłał go do Wiednia, a następnie i do Filadelfji, jako przedstawiciela Francji na wystawie wszechświatowej. Przywiózł z tych wystaw sprawozdania, które były i są jeszcze niezwykłej wagi dokumentami w dziejach szkolnictwa francuskiego. Dopiero w r. 1879 republika była już na tyle umocniona, że Buisson mógł być mianowany dyrektorem departamentu oświaty elementarnej.

Wtedy stał się głównym doradcą ministra francuskiego, Juljusza Ferry. Wtedy zdobył możność wcielenia w życie wielkich pomysłów *o powszechnej, bezpłatnej, obowiązkowej i świeckiej oświacie*. Stał się *Wielkim Wychowawcą* narodu francuskiego. Jego memorjały, jego odezwy, rozporządzenia wykonawcze, to cała literatura. To są podstawy, żelazne fundamenty szkoły. Szkoła ta wykształciła nietylko „obywatela" francuskiego, wykształciła i zorganizowała nauczyciela. W r. 1906 dzieło było skończone. Buisson przeszedł w stan spoczynku po to, aby zostać — profesorem etyki w Sorbonie, deputowanym radykalnym Paryża (1902 r.), prezesem Ligi Obrony Praw Człowieka. Miałem możność przyglądania mu się zbliska w ciągu lat kilkunastu. Mieszka w dwuch pokoikach, jak student, ubrany jest, jak kancelista piętnastej klasy i wciąż w drodze: prosi, zabiega, krzywdę ludzką stara się naprawić... On też sprawił, że wtedy, kiedy — czasu wojny — nie wolno było mówić o niepodległości Polski we Francji (czuwał nad tem ambasador rosyjski, Izwolskij) Liga proklamowała prawo Polski do niezawisłości państwowej i w jego imieniu Gabryel Seailles (Seaj) zaczął objeżdżać Francję i pouczać ludzi, że wojna nie będzie zwycięska, jeżeli Polska nie będzie wolna...

Buisson liczy dziś lat osiemdziesiąt cztery i nie myśli wcale porzucać tego świata. Jak przed laty pięćdziesięciu, biega wciąż drobnymi krokami po ulicach Paryża. Z teczką pod pachą, a w teczce są listy, prośby, petycje, artykuły do gazet. Znają go w każdem Ministerjum. Ministrowie nisko mu się kłaniają: to wielki dygnitarz w republice CNOTY REPUBLIKAŃSKIEJ. Oni przeminą a jego dzieło zostanie. Zostanie, jak Asnyk uczył: WIEKUISTE PIĘKNO!

Henryk Bezmaski.

Drożyzna.

KOSZTY UTRZYMANIA ZMNIEJSZYŁY SIĘ O 1.54%.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 lutego 1925 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w m. Warszawie w m. styczniu 1925 r. w porównaniu z m. grudniem 1924 r. zmniejszyły się o 1.54%.

Z poszczególnych grup zwyżkę dała grupa mieszkania i świadczeń mieszkaniowych o 18.9%, na skutek ustawowego wzrostu komornego i podniesienia przez magistrat stawki za wywóz śmieci.

Z pozostałych grup zniżkę wykazały: grupa opałowa o 0.6% i grupa artykułów żywnościowych o 5.1%. W tej ostatniej grupie zwyżkę dały jedynie chleb i mąka, jednakże ta zwyżka została całkowicie zneutralizowana przez znaczny spadek cen większości pozostałych artykułów żywnościowych, szczególniej nabiału.

NABIAŁ.

Cena masła solonego obniżona została z 3 zł. 60 gr. do 2. zł. 80 gr. za kg. Cena innych gatunków masła pozostaje bez zmiany. Zadeklarowane ceny masła wyborowego w wysokości od 5 zł. 80 gr. do 6 zł. za kg. oddział walki z lichwą kom. rządu uważa za wygórowane, a to wobec zniżki ceny mleka.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu giełdy towarowo - zbożowej zawarto szereg pojedynczych tranzakcji na żyto po cenie 32 do 33 zł. za kwintal loco stacja załadowcza. Wogóle zaś podaż skąpa, aczkolwiek zapotrzebowania dość znaczne.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował ostatnio do sądu do spraw lichwiarskich sprawy: Michała i Juljana Owczyńskich (Senatorska róg Miodowej) za pobranie nadmiernych cen przy sprzedaży zegarka na raty, Józefa Nadstawnego (Nowy Świat 55) — za szczotki, Karola Karskiego, właśc. restauracji „Dziekanka" (Krak.-Przedm. 56) — za potrawy, Joska Goldrajcha, właśc. domu (Smocza 1) — za sprzedaż mieszkania w swoim domu, Franciszka Kułakowskiego (inwalidy wojennego (Celna 1) — za pobranie wygórowanych opłat za wodę podczas zepsucia wodociągu, Jadwigi Riedel, właśc. bufetu w hipotece — za pobranie nadmiernych cen za bułki z masłem, Stanisława Cwila, portjera i Zygmunta Woźnickiego, piccolo restauracji „Unji" (Moniuszki 12) — za pobranie nadmiernych cen za papierosy. (—).

Sprawy skarbowe

Nowy falsyfikat biletu 50-złotowego.

Nowy typ falsyfikatu 50-złotowego biletu wykonany jest na papierze mniej sztywnym i silniej rypsowanym. Kolory farb ciemniejsze i brudne, druk miejscami przerywany.

Rysunki z kompozycji festonowych i martwej natury nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

W medaljonie niezadrukowanym wizerunek Tadeusza Kościuszki ,wykonany znakiem wodnym, występuje nikle w postaci plam tłustych, dających się zauważyć na powierzchni papieru.

Druk przerywany w kolorze brudno-fioletowym, podczas, gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru granatowego, wskutek czego głowa Kościuszki nabiera innego odcienia.

Uchwytnym rysem charakterystycznym są ręczne poprawki subtelnych rysunków tła, zwłaszcza tła portretu na stronie przedniej i orła na stronie odwrotnej.

Orzeł wykonany nieudolnie, cieniowanie poszczególnych piór oraz kadłuba niewyraźne, w kolorze brudno-fioletowym.

Budżet lutowy.

Luty podobnie, jak i styczeń, jest miesiącem ciężkim dla Skarbu, ponieważ nie przypadają nań terminy płatności większych podatków, pomimo to budżet lutowy będzie zrównoważony.

Na wydatki rzeczowo - administracyjne preliminowano 48,4 milj. zł., na wydatki inwestycyjne 15,9 milj. zł. (w tem na inwestycje, związane z ochroną granic 2,5 milj. zł., na budowę domów urzędniczych w woj. wschodnich 450 tys. zł. itd.).

Wydatki M-jum Skarbu w ogólnej kwocie 24 milj. zł. obejmują między innemi emerytury i zaopatrzenia w kwocie 10,5 milj. zł. oraz wydatek na bicie bilonu w kwocie 6,1 milj. zł.

M-jum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzyma w lutym 27,5 milj. zł.

W budżecie M-jum Pracy na opiekę społeczną przeznaczono 500 tys. zł., dotacja dla funduszu bezrobocia wyniesie 1,4 milj. zł.

Wydatki M-jum Reform Rolnych wyniosą w lutym 3,8 milj. zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny publiczne i monopole w kwocie 90,8 milj. zł. Podatki bezpośrednie preliminowane są w cyfrze 14,5 milj. zł., podatki pośrednie 6,7 milj. zł., cła 22 milj. zł., opłaty stemplowe 8,5 milj. zł., monopole 29 milj. zł.: w tem mopol tytuniowy 12 milj. zł., monopol spirytusowy 15 milj. zł., podatek majątkowy 10 milj. zł.

Danina lasowa przewidywana jest w kwocie 1,5 milj. zł., czysty dochód z lasów państwowych preliminowano w kwocie 2 milj. zł.

Dochody brutto Poczt i Telegrafów przynieść mają w lutym 7,7 milj. zł., przekraczają więc o 200 tys. zł. wydatki Zarządu Poczt i Telegrafów.

Ciągnienie V klasy Loterji Państwowej.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie V klasy 10-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dniach 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 23, 24, 26, 27 i 28 lutego i 2, 3, 4, 5 i 10 marca 1925 r. o godz. 8 m. 30 rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej).

Wiadomości z Łodzi.

Wtorek wiecz.

ŻĄDANIA ZW. PRAC. MIEJSKICH.

Klasowy Związek Pracowników Miejskich wręczył dziś magistratowi memorjał, zawierający 13 punktów. Między innemi pracownicy miejscy żądają:

1) *cofnięcia wymówienia przeszło 120 pracownikom i urzędnikom, na których miejsca przyjęto innych, z temi samemi kwalifikacjami;*

2) *utrzymania 8-godz. dnia pracy;*

3) *wypłacenia pożyczki i t. d.*

Związek *zastrzega się przeciwko dalszej redukcji, rezultatem której były usiłowania 2 zredukowanych dokonania samobójstwa w lokalu Zw. Prac. Miejskich.*

Magistratowi wyznaczono termin na odpowiedź do 5 lutego.

W czwartek, 5 b. m. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku, przy udziale delegatów Zarządu Głównego z Warszawy, oraz przedstawicieli elektrowni i gazowni.

Odpisy memorjału przesłano wojewodzie, insp. pracy, Centr. Komisji Zw. Zaw. i Okręgowej Komisji Zw. Zaw.

„Kurjer Polski" już nie w dziale swoim lewiatańsko - handlowym, lecz w dziale politycznym, wystąpił przeciwko „Robotnikowi", który „nie miał odwagi" przeciwstawić się propagandzie za świętowaniem 2-go lutego...

A no, niech będzie: „nie mieliśmy odwagi"... „Odwagę" tę chętnie pozostawiliśmy tym, którzy redukcję świąt uważają za wstęp do przedłużenia dnia roboczego i zniesienia urlopów...

Nie występujemy i nie będziemy występowali w obronie „rozporządzenia", przeciwko któremu występowaliśmy bardzo stanowczo, gdy była mowa o pełnomocnictwach. Żądaliśmy ustawowego rozstrzygnięcia sprawy. Do jakiego stopnia było to słuszne, okazało się z samego „rozporządzenia", które rozdrażniło najszerszy ogół zniesieniem świąt dwudniowych, okazało się także z nastroju ludności w dn. 2 lutego... Nie uważaliśmy za stosowne popierać biurokratyczno - lewiatańskich machinacji. Nie uważaliśmy za stosowne zachęcać do pracowania dlatego, że „Lewiatan" przemycił do pełnomocnictw p. Grabskiego redukcję świąt, a klerykali odgrywali w tej sprawie obrzydliwie - dwulicową rolę.

Przewidywaliśmy, że Rząd w tej sprawie poniesie porażkę i wcale nas nie smuci, że wdzieranie się Rządu do prawodawstwa na własną rękę — zły dało wynik. Niech to będzie nauczką na przyszłość!

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. wyszedł z druku nakładem Księgarni Robotniczej i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17 oraz w administracji „Robotnika", Warecka 7.

Cena egzemplarza zł. 3.

Jeszcze o O. Viatorze.

W związku z przyjętą przez Warszawski Oddział Czerwonego Krzyża dymisją prezesa oddziału O. Viatora nasuwa się kilka uwag.

Czerwony Krzyż wyjaśnia, iż O. Viator był człowiekiem dobrej woli, oraz, że z jego winy żadnych szkód materjalnych organizacja nie poniosła. Ciekawą jest jednak rzeczą zbadać jak daleko szła „lekkomyślność" i „nieformalność" postępowania wielebnego kapucyna. Z funduszów zebranych w 1924 r. na wiosnę na powodzian przeszło 100 miljardów, umieścił on w hurtowni tytuniowej. Kapitał żelazny to rzecz piękna, ale pieniądze te były wówczas potrzebne na pomoc doraźną i, jak się dowiadujemy, liczne skargi i prośby powodzian pozostawały bez odpowiedzi, wobec tego, że pieniędzy nie było. Ostatecznie Zarząd Czerwonego Krzyża wycofał około 76 miljardów z przedsiębiorstwa, resztę tylko pozostawiając na ów fundusz żelazny. Ciekawa rzecz, czy owe procenty, o których mówiono tak dużo, od sumy tej są wypłacane istotnie?

Należy stwierdzić, że O. Viator przez długi czas, bo przeszło rok, pozostawał na stanowisku prezesa Czerwonego Krzyża „nielegalnie", gdyż tak prowincjał O.O. Kapucynów jak i arcybiskup Kakowski, pozwolenia na zajmowanie tego stanowiska mu odmawiali.

Ambicja ponoć jest cnotą nie chrześcijańską, a O. Viator był tak pełen ambicji, że gotów był zwalczać każdą ideę, której kto inny był inicjatorem. Dość powiedzieć, że **O. Viator przeciwny był akcji ratowania powodzian i bezdomnych**, ponieważ oba projekty pracy wysunęli inni ludzie w Zarządzie!

O. Viator podał się do dymisji, Zarząd dymisję przyjął, można więc mieć nadzieję, że to uzdrowi stosunki wewnętrzne w organizacji tak potrzebnej, jak Czerwony Krzyż.

J.

Partyjny wyrok komisji dyscyplinarnej.

Celem rozpatrzenia winy i orzekania kary w sprawie przewinień funkcjonarjuszów państwowych ustanowione są komisje dyscyplinarne.

Komisje dyscyplinarne nie podlegają władzom sądowym. Jakkolwiek tryb postępowania w komisjach dyscyplinarnych odbywa się według ustawy postępowania karnego, to jednak żadna sprawa dyscyplinarna nie może być przedmiotem rozprawy sądowej i żaden sąd nie ma prawa zmienić lub uchylić się od orzeczenia komisji dyscyplinarnej, chociażby to orzeczenie było niezgodne z prawdą. Ponieważ każda sprawa dyscyplinarna może być rozważana najwyżej w dwuch instancjach, — Najwyższa Komisja dyscyplinarna nie posiada prawa rewizji wyroków ostatecznych a Trybunał Administracyjny spraw dyscyplinarnych wogóle nie rozpatruje, przeto każdy wyrok dyscyplinarny, wydany w drugiej instancji, jest ostateczny i prawomocny natychmiast po jego orzeczeniu.

Ten wadliwy ustrój Komisji dyscyplinarnych jaskrawo uwydatnia się w tych wypadkach, kiedy członkowie Kom. pod wpływem swych zwierzchników zapominają o bezstronności i wydają wyrok pod kątem widzenia potrzeb partyjnych.

Znany w najszerszych kołach funkcjonarjuszów państwowych, wybitny działacz społeczny tow. Karol Kornicki, urzędnik pocztowy, prezes Okręgowego Koła Krakowskiego, wice-prezes Zarządu Gł. Zw. prac. poczt. tel. i tel. Rz. P., został orzeczeniem Komisji Dyscyplinarnej przy Dyrekcji Poczt w Krakowie skazany na ukrócenie poborów o 5% na przeciąg lat trzech, a przez komisję dyscyplinarną przy Gen. Dyr. P. i T. w Warszawie, jako II Instancję **wydalony ze służby państwowej** bez prawa do emerytury, mimo, iż ma za sobą 27 lat służby państwowej.

Tow. Kornicki był oddawna solą w oku władz pocztowych, zwłaszcza od czasu, gdy na jej czele stoi p. Jan Moszczyński, minister w gabinecie rządowym paktu lanckorońskiego, a ostatnio Generalny Dyrektor Poczt i Tel. z łaski posła Głąbińskiego. Jako nieustraszony obrońca praw pocztowców, ideowy demokrata, tow. Kornicki miał poważny wpływ w sferach urzędniczych a pakciarze lanckorońscy posądzają go o udział w przygotowywaniu wypadków krakowskich z 6 listopada 1923 r. Władza pocztowa obwiniała go o wywołanie strajku pocztowców i kolejarzy w Krakowie. Z tego też powodu tow. Kornicki został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a obecnie wydalony ze służby. Widać stąd, że atmosfera rządu lanckorońskiego wciąż jeszcze panuje w Gen. Dyr. P. i T., mimo, iż gabinet Witosa — Głąbińskiego już od 14 miesięcy na szczęście nie istnieje. Widzimy też, że niezależność Komisji Dyscyplinarnej jest tylko pozorna, albowiem p. Moszczyński mianował członkami komisji dyscyplinarnej tylko takich urzędników, którzy są członkami lub zwolennikami narodowej demokracji lub Piasta, i co do których ma pewność, że bronić będą ideologji i interesów partyjnych jago politycznych protektorów.

Według posiadanych informacji Główny Zarząd Zw. Poczt., opierając się na deklaracji Rządu, iż nikt w sprawie strajku pocztowego do odpowiedzialności pociągany nie będzie, uzyskał swego czasu od min. Kiedronia obietnicę, iż wytoczona tow. Kornickiemu sprawa dyscyplinarna zostanie umorzona.

Albo więc p. min. Kiedroń urzędowych obienic nie dotrzymuje, albo też p. Kiedroń swoje, a p. Moszczyński swoje.

Wyrok w sprawie tow. Kornickiego wywołał wielkie wzburzenie wśród pocztowców.

Napady band dywersyjnych.

Na odcinku granicznym w okolicy Klecka, banda sowiecka w sile kilkunastu ludzi, usiłowała przedostać się przez granicę na stronę polską. Posterunek Korpusu Ochrony Pogranicza zdecydowaną postawą i po użyciu broni palnej bandę zmusił do wycofania się z rejonu granicznego. Według otrzymanych informacji banda ta usiłowała przedostać się na stronę polską również i na innym odcinku granicznym.

Proces o zamach terorystyczny
w Uniwersytecie warszawskim.

Wczoraj rozpoczął się proces o zamach dynamitowy w Uniwersytecie warszawskim. Na ławie oskarżonych zasiadają: Lucjan **Maśliński**, Mieczysław **Krasiński** i Mieczysław **Rotter** — oskarżeni z art. 51, 563 i 126 cz. II K. K. o należenie do sierpnia 1923 r. do organizacji terorystycznej, z wiedzą o tem, że celem jej działalności było obalenie istniejącego w Polsce ustroju społecznego drogą wykonania zbrodniczych aktów terorystycznych za pomocą środków wybuchowych.

Obradom przewodniczy sędzia **Kozakowski** (przewodniczący sądu, który skazał Niewiadomskiego), jako asesorowie zasiadają sędziowie **Kos i Skawiński.** Oskarża prokurator **Kowalewski.** Bronią mec. **Paschalski** — Maślińskiego, mec. **Przeworski** — Krasińskiego, mec. **Berenson** — Rottera.

Lucjan Maśliński, lat 36, garbaty, b. urzędnik państwowych zakładów graficznych, o średniem wykształceniu, — mówi cicho, niechętnie.

Mieczysław Krasiński, lat 34, stolarz — nie zdradza żadnego zdenerwowania, mówi wyraźnie.

Rotter, również lat 34, b. pracownik sowieckiego poselstwa, zachowuje się spokojnie.

Wszyscy trzej do winy się nie przyznają.

Akt oskarżenia brzmi:

24-go maja 1923 r. o godz. 9 m. 5 wieczorem w klatce schodowej prorektorskiego budynku Uniw. war. nastąpił wybuch, który zdemolował lokal Bratniej Pomocy, zniszczył klatkę schodową na 2 p. Studenci obecni w lokalu oraz studentka Róża Muszkatblit doznali lekkich obrażeń. Schodzący podówczas ze schodów prof. Uniw. Roman Orzęcki został przez wybuch wyrzucony przez otwór wyłamany do piwnicy, skąd wydobyto go z oderwanemi nogami. Po przewiezieniu do sąsiedniego szpitala św. Rocha, prof. Orzęcki zmarł dnia następnego.

Badanie naocznych świadków, prof. Michała Orzęckiego, prof. Kossa, studentki Muszkatblit i innych oraz przy pomocy biegłych prof. Boguskiego i kap. Jabłońskiego stwierdzono, że wybuch nastąpił wskutek podłożenia bomby pod ostatni stopień schodów i zapalenia jej za pomocą lontu Bicforda (czego dowodził specyficzny swąd (o którym mówią prof. Orzęcki i prof. Koss).

Świadek Helena Dziewanowska, obecna również o godz. 9 wiecz. na terenie Uniwersytetu, stwierdziła, że podczas wybuchu widziała idącego spiesznie od strony budynku profesorskiego do wyjścia, garbatego mężczyznę, w którym podczas konfrontacji lokalnej poznała Maślińskiego. Podczas drugiej próby konfrontacji w czasie procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza świadek Dziewanowska nie była pewną, czy ów garbaty był oskarżonym Maślińskim.

Obciążającym dla Rottera jest fakt, że znaleziono u niego legitymację poselstwa rosyjskiego, gdzie pełnił on podobno (według zeznań świadków w czasie badania) funkcję fikcyjną, będąc łącznikiem organizacji terorystycznej z poselstwem. Maślińskiego i Krasińskiego spotykano często w towarzystwie Wieczorkiewicza i Bagińskiego, u których bywał i Rotter.

Po zaprzysiężeniu 50 blisko świadków, sąd przystępuje do rozpatrywania sprawy.

Pierwszy zeznaje syn zmarłego prof. Orzęckiego, Michał Orzęcki. Maluje w dokładnych słowach całe zajście, opowiada o ostatnich chwilach zmarłego. Główny nacisk kładzie na dym unoszący się w całej klatce schodowej oraz na specyficzny zapach jego.

Św. Cholewińska i prof. Koss stwierdzają to samo.

Róża Muszkatblit, wychodząc o 9-ej, na kilka minut przed wybuchem z pracowni psychologicznej na 2 p. gmachu prorektorskiego widziała na schodach dwuch mężczyzn, z których jeden szybko poszedł w górę schodów. Z powodu ciemności dokładnie nie może ich opisać.

Obecni w czasie wybuchu w lokalu Bratniej Pomocy studenci: Jastrzębski, Zielenkiewicz, Gąsecki i Czajkowski, mówią o wrażeniu, jakie uczynił wybuch. Czajkowski twierdzi, że widział dwuch ludzi w czapkach studenckich, kręcących się niespokojnie koło gmachu prorektorskiego około 8-ej. Żaden z nich nie był ułomny.

Kap. Puszczyński znał podsądnego Maślińskiego w 1916 roku jako podkomendnego swego w P. O. W. w Kozienicach, później, również w z. Radomskiej, jako pracownika milicji ludowej. Nic szczególnego powiedzieć o nim nie może.

Na zapytanie prokuratora w sprawie Milicji ludowej, kap. Puszczyński zeznał, że Milicja została założona przez P. P. S. dla obrony zdobyczy polityczno - społecznych i państwowości polskiej. Do Milicji jednak dostały się także żywioły kryminalne.

Następnie zeznawał kapitan Zosel, który stwierdził, że materjał bomb, używanych przez organizacje terorystyczne, pochodził z bomb, rozbrajanych w szkole zbrojmistrzów.

Kap. Zosel i inni rzeczoznawcy omawiali nast. techniczne szczegóły dotyczące bomb.

Ciąg dalszy rozpraw dziś o godz. 10-ej rano i trwać będzie przez cały dzień. Sprawa potrwa jeszcze zapewne kilka dni.

Zamach na kasę na poczcie głównej.
UJĘCIE TRZECH KASIARZY.

Nocy wczorajszej w centralnym urzędzie pocztowo-telegraficznym Warszawa I na pl. Napoleona nr. 8 usiłowano dokonać zamachu na kasę ogniotrwałą lecz kasiarzy ujęto. Według zebranych informacji, szczegóły zamachu są następujące:

Około godz. 2 w nocy wartownik, pełniący służbę na korytarzu na I piętrze, Antoni Piotrowski, usłyszał podejrzane szmery i odgłosy uderzenia. Gdy szmery powtórzyły się, wartownik, przeczuwając coś złego, zawiadomił przez pocztyljona Henryka Sztukę X komisarjat policji.

Dyżurny przodownik wysłał natychmiast na miejsce czterech posterunkowych; trzech z nich pozostało na warcie, czwarty zaś, rozebrawszy się do bielizny i uzbroiwszy w rewolwer, wszedł, a raczej wsunął się do długiego, wąskiego kanału, służącego do wentylacji, a prowadzącego z podwórza od strony ul. Wareckiej na I piętro do pokoju nr 29, przeznaczonego na kasę listonoszów. W kanale tym poster. zatrzymał na gorącym uczynku wyłamywania kraty żelaznej trzech kasiarzy, którzy ze względu na panujące w kanale ciepło, „pracowali" tylko w bieliźnie i spodniach oraz boso.

Ujętych kasiarzy zakuto w kajdanki i odprowadzono do X komisarjatu. Okazało się, że ujętymi na gorącym uczynku są: 35-letni Karol Czajkowski (przezwiskiem „Spiżak"), podający się za handlowca, lecz w rzeczywistości znany jeszcze za rosyjskich czasów kasiarz i złodziej kieszonkowy, karany kilkakrotnie, przed dwoma laty był on właścicielem sklepu z ubraniami dziecinnemi przy ul. Brackiej 12; 46-letni Walery Markowski, właściciel domu przy ul. Nowe Miasto nr. 8, znany włamywacz i kasiarz, karany kilkakrotnie, i 23-letni Stanisław Światłowski, bez zajęcia, nienotowany jeszcze w urzędzie śledczym.

Inicjatorem zamachu na kasę pocztową, w której znajdowało się wówczas 300 tysięcy zł., był Czajkowski, żonaty i ojciec dwojga dzieci. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że ujęci kasiarze zakradli się przez kraty od strony ul. Wareckiej na podwórze, skąd po przecięciu krat żelaznych, opuścili się po lince do kanału wentylacyjnego, skąd dopiero przeczołgali się do wysokości I piętra.

Około godz. 5 rano, po powtórnem założeniu kajdanek na ręce, kasiarzy pod silną eskortą odprowadzono do urzędu śledczego, skąd będą przesłani do więzienia.

Pogrzeb tow. Franciszka Bastka

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb tow. Franciszka Bastka, sekretarza Zarządu Gł. Zw. Zaw. dozorców domowych w Polsce. Udział kilku tysięcy dozorców świadczył, jak wielką sympatją cieszył się zmarły.

Na czele pochodu kroczyła orkiestra Związku, poprzedzając sztandary Związku, następnie szedł Wydział Kobiet P. P. S. i Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S., której zmarły był członkiem.

Nad grobem na cmentarzu Brudzieńskim przemawiał imieniem O. K. R. P. P. S., oraz w imieniu Zarządu Gł. Związku prezes tow. E. Dąbrowski, następnie w imieniu Oddziału Warszawskiego tow. Pyc, oraz tow. przedstawicielka Wydziału Kobiet P. P. S. W imieniu Dzielnicy Śródmieścia P. P. S. przemawiał tow. Perkowski. Ostatni mówił tow. Kowalew. Złożono kilka wieńców, między innemi od dzieci dozorców.

***

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszom i towarzyszkom, którzy oddali ostatnią posługę sekretarzowi Związku ś. p. Franciszkowi Bastkowi, a w szczególności Dzielnicy Śródmieścia PPS. oraz Wydziałowi Kobiecemu PPS.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dozorców Domowych

Przewodniczący **E. Dąbrowski.**

Min. Mejerowicz o stosunkach polsko-litewskich

„Baltische Presse" ogłasza wywiad swego korespondenta w Rydze z łotewskim ministrem spraw zagranicznych, Mejerowiczem, na temat polityki zagranicznej Łotwy. Na temat stosunków polsko-litewskich min. Mejerowicz oświadczył: Przedewszystkiem jasną jest rzeczą, że Łotwa w żadnym wypadku nawet w razie utworzenia związku (bałtyckiego) nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań odnośnie do sprawy wileńskiej. Mieszanie się nas do tej sprawy leży poza obrębem jakiejkolwiek możliwości. Sprawę tę uważaliśmy za konflikt, który Litwa i Polska mogą rozwiązać wyłącznie pomiędzy sobą. Mieszanie się nas do tej sprawy nie może być przedmiotem jakiejkolwiek dyskusji. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby także na Litwie utrwaliło się zapatrywanie, iż Wilno jest kwestją, obchodzącą wyłącznie tylko Polskę i Litwę. Wtedy zostałaby usunięta wielka przeszkoda, stojąca na drodze do utworzenia związku bałtyckiego. Dalszą trudność w tym kierunku stanowi moment psychologiczny, z którym musimy się liczyć ze względu na uczucia Litwy w stosunku do Polski. Ze względu na ten moment należy podkreślić, że nie pragniemy poprowadzić Litwy wbrew jej woli do Warszawy drogą przez Tallin i Rygę.

Trzecią bardzo poważną trudnością jest to, że Litwa ciągle jeszcze znajduje się w stanie wojny z Polską. Przywiązujemy — mówił minister — wielką wagę do dobrych stosunków między tymi dwoma krajami, gdyż sprawa ta stanowi najpoważnejszą przeszkodę do sojuszu. Mimo to jednak musimy politykę naszą prowadzić w kierunku większego zbliżenia się do Litwy, musimy próbować usunąć z drogi różne trudności, tak, abyśmy mogli doprowadzić do porozumienia. Jeżeli cel ten nie będzie możliwy do osiągnięcia, to jednak możliwe jest zbliżenie i do tego celu będziemy dążyć.

Oświadczenie swoje min. Mejerowicz zakończył następującemi słowami: Poważnym problemem naszej polityki jest również sprawa reformy rolnej, oraz przyjęta w związku z tem przez parlament ustawa o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania zarówno obywateli własnych, jak i cudzoziemców. Obecny rząd łotewski, który uważać należy za rząd konserwatywny, przygotowuje w tej chwili z pośpiechem projekt ustawy, mającej przyznać odszkodowanie za wywłaszczenie ziemi przynajmniej cudzoziemcom. Jest możliwe, że projekt ten jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożony zostanie parlamentowi.

Bezrobocie w ważniejszych krajach

Wedle danych Międz. Zawod. w Amsterdamie liczba bezrobotnych w końcu r. ub. przedstawiała się jak następuje: Austrja 130 tys., Australja 32.708, Belgja 18.444, Danja 27.518, Niemcy 436.450, Francja 11.863, Finlandja 1.803, Wielka Brytanja 1.158.000, Holandja 65.740, Włochy 134.719, Kanada 10.540, Norwegja 20.500, **Polska 155.245,** Rosja 1.300.000, Szwecja 17.344, Szwajcarja 9.451, Czechosłowacja 73.006, Węgry 26.020.

Naogół bezrobocie zmniejszyło się w porównaniu z tymże okresem r. 1923, jednakże od września zaznaczył się we wszystkich prawie wymienionych krajach przyrost bezrobotnych.

Z sali odczytowej.
PROF. NAGÓRSKI O LIDZE NARODÓW.

Ostatni z liczby odczytów, poświęconych popularyzacji zagadnień, związanych z istotą i organizacją Ligi Narodów, poświęcony był „protokułowi genewskiemu" P. Zygmunt Nagórski poświęcił mu w auli uniwersyteckiej godzinny, nadzwyczaj ciekawy, jasny i przekonywający wykład.

Trzeba niemałej sztuki, aby suchy język ustawy i misterną logikę pojęć, spoczywających u podstawy protokułu wyłożyć w sposób tak bardzo przystępny i zachęcający do bliższego zapoznania się z przedmiotem. Na odczycie pełno było ludzi, osiwiałych w pracy prawniczej i państwowej. Było też dużo młodzieży uniwersyteckiej. Wszyscy wychodzili z odczytu zachwyceni.

„Protokułem genewskim" zajmował się „Robotnik" wielokrotnie i nie będziemy raz jeszcze wykładać tutaj zasad, na których został zbudowany: arbitraż (rozjemstwo obowiązkowe), gwarancje bezpieczeństwa, rozbrojenie, oto trzy kamienie węgielne, na których spoczęła praca ciężka i całomiesięczna wielkich polityków i prawników, zgromadzonych w Genewie we wrześniu r. z. P. Nagórski poprzedził wykład protokułu jego historją, która ciągnie się od samego powstania L. N. Poznał go p. N. we wszystkich najdrobniejszych szczegółach, mówił z wielką, imponującą znajomością rzeczy i z wielką swadą adwokata, który broni dobrej sprawy. Pięknie też wywody swoje zakończył, przywołując na pamięć licznych słuchaczów imię niezapomnianego Wacława Nałkowskiego, który niegdyś, rozpatrując przepowiednie geologów i astrofizyków, dotyczące końca życia na ziemi z powodu wyczerpania się energji słonecznej, pouczał, że wszystkie te pesymistyczne teorie nie liczą się wcale z potęgą człowieka. Człowiek będzie coraz mocniejszy i coraz mędrszy, zanim słońce wygaśnie, znajdzie inne źródła niewyczerpanej energji słonecznej. I choć tysiączne przeszkody piętrzą się na drodze do urzeczywistnienia wielkich haseł, którym służy Liga Narodów, człowiek potrafi wszystkie te przeszkody usunąć i — zapali z czasem nad światem i ludzkością — wielkie Słońce Pokoju.

Doskonały odczyt p. N. zamyka pierwszą serję siedmiu odczytów, które zapoznały publiczność warszawską z zagadnieniem, wszechstronnie ujętem, Ligi. Życzyć należy, aby serja ta była istotnie pierwsza i aby w Warszawie Liga stała się popularna. P. Nagórskiemu, który był inicjatorem tych odczytów i ich organizatorem, należy się szczególne uznanie wszystkich, którzy wierzą w postęp i budują nowoczesną Polskę. **S. P.**

„Sztuki Piękne" — nowe czasopismo artystyczne:

Do niewielkiej ilości polskich czasopism artystycznych („Południe", „Blok", „Sztuka i Artysta") przyłączyło się ostatnio jeszcze jedno: „Sztuki Piękne"—„miesięcznik, poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu". „Sztuki Piękne" wychodzą w Krakowie i są organem Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych, instytucji powstałej w roku ubiegłym z inicjatywy grona profesorów krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych m. innymi Władysława Jarockiego, Józefa Mehoffera, Józefa Pankiewicza, Adolfa Szyszko - Bohusza i Wojciecha Weissa), a mającej na celu „pielęgnowanie, rozumne ześrodkowanie i pogłębienie działalności na polu naszej kultury artystycznej". Do komitetu redakcyjnego „Sztuk Pięknych" należą jeszcze, prócz wymienionych pp. Jerzy Mycielski, Edward Raczyński i Mieczysław Treter (redaktor na Warszawę).

Co odrazu mile uderza czytelnika, biorącego do ręki zeszyt „Sztuk Pięknych", to wielka ilość doskonale wykonanych reprodukcji. Sto kilkadziesiąt odbitek jednobarwnych, kilkanaście fotograwiur i plansz kolorowych zdobi cztery wydane dotąd zeszyty pisma. Jeśli tak pójdzie dalej, to rocznik „Sztuk Pięknych" będzie prawdziwym albumem plastyki polskiej i obcej.

Z obfitością materjału ilustracyjnego idzie w parze bogactwo treści. Wydane dotąd zeszyty zawierają m. in.: artykuł teoretyczny Józefa Mehoffera p. t. „Sztuka w Polsce wczoraj i dzisiaj"; cenne przyczynki do historji malarstwa polskiego w postaci studjów: p. Władysława Kozickiego o Henryku Rodakowskim, p. Tadeusza Żuka-Skarszewskiego o Janie Stanisławskim, p. Antoniego Potockiego o Józefie Pankiewiczu i p. Mieczysława Tretera o Stanisławie Dębickim; artykuły p. Antoniego Potockiego o malarzach francuskich Matisse'ie i Bonnardzie; rozprawę p. Adolfa Szyszko - Bohusza o „Podhorcach"; sprawozdania: p. Mieczysława Tretera z Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji w r. 1924, p. Antoniego Potockiego z Salonu Jesiennego w Paryżu, p. Marjana Morelowskiego z ruchu artystycznego i muzealnego w Rosji. Sporo ciekawych notatek przynosi także znajdująca się w każdym zeszycie „Kronika artystyczna".

Szkoda tylko, że „Sztuki Piękne" uwzględniają z plastyki współczesnej tylko plastykę naturalistyczną, całą zaś pozostałą plastykę współczesną wyłączają ze sfery swoich zainteresowań. W przekonaniu, że nie jest to pominięcie przypadkowe, utwierdza mię umieszczony na czele pierwszego zeszytu artykuł Józefa Mehoffera. Znakomity malarz występuje tutaj, zresztą w sposób dość ogólnikowy i niejasny, przeciw plastyce współczesnej, wyrzucając jej zbytnie oddalenie się od życia i przeintelektualizowanie, i, powołując się na dotychczasowe dzieje plastyki, wypowiada pogląd, że przyszłość należy do sztuki uczuciowej, czerpiącej swe najsilniejsze podniety z życia rzeczywistego. Nie mogę przeprowadzać tutaj szczegółowej krytyki tego poglądu, pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na to, że sposób, w jaki Mehoffer uzasadnia swoją tezę, budzi poważne wątpliwości. Opiera się on mianowicie tutaj na założeniu, że na podstawie tego, co było, można wnosić o tem, co będzie. Dla tego, kto wraz z myślicielami nowszymi, sądzi, że ujmować przyszłość w kategorje przeszłości znaczy ją fałszować z góry; kto stoi na stanowisku, że we wszechświecie pojawiają się nieustannie rzeczy nowe, których nie było przedtem; dla kogo wszelka przyszłość jest czemś nieprzewidzialnem i nieobliczalnem; ten musi uznać założenie to za fałszywe. Biorę przeto pogląd Mehoffera, z całym szacunkiem należnym jego autorowi, jedynie jako ciekawe wyznanie artysty, jako wyraz jego wiary, nie zaś jako twierdzenie, które zostało przez niego udowodnione. W związku z tem chciałbym wyrazić życzenie, żeby „Sztuki Piękne" były na przyszłość bardziej tolerancyjne dla tych pojawów plastyki współczesnej, które dotychczas pomijały.

Mieczysław W[illegible]s.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16). 1 inspektora szkolnictwa ogólnego (dla inwalidów woj. i ich rodzin). 1 stenografistki polskiej z doskonałym niemieckim 1 stenografistki niemieckiej z maszyną. 1 stenografistki polsko - niemieckiej z maszyną. 6 agentów do zbierania ogłoszeń. 3 agentek do zbierania ogłoszeń. 10 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych. 4 agentów branży technicznej. 3 agentów do sprzedaży radio-aparatów. 1 agenta produktów naftowych.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) 2 kotlarzy żelaznych, robotników kadłubów na statkach rzecznych 1 bednarza. 1 praktykanta tokarskiego 20 kotlarzy do nitowania cienkiej blachy. 1 krawcowej.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). 65 służących. 1 szwajcara. 10 dorożkarzy.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54) 1 gońca 2 chłopców na usługi osobiste. 2 chłopców na praktykę metalową 3 dziewczyn do obsługi.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 administratora majątku. 1 pomocnika gospodarczego. 1 kierownika szkoły rolniczej 10 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami. 20 nauczycieli z wykształceniem 6 kl. do szkół powsz. 1 sekretarza ze znajomością szkolnictwa powszechnego oraz buchalterji 1 technika do budowy dróg. 2 drogomistrzów. 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików. 2 lekarzy do Gimnazjum. 1 lekarza do szpitala powiatowego. 11 lekarzy wolnopraktykujących. 1 dentystki.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z ognia, 1 stelmacha na korpusy, 6 pilnikarzy. 2 kucharzy. 10 kotlarzy. 5 tokarzy 4 garbarzy. 3 kowali. 4 cieśli.

Kronika parlamentarna.

POSIEDZENIE SEJMU.

Projektowane na tydzień bieżący posiedzenie Sejmu nie dojdzie do skutku.

Najbliższe posiedzenie plenarne odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

POSIEDZENIE SENATU.

Dzisiaj o godz. 4 po poł. posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym pom. in. ratyfikacja układu o konsolidacji długów amerykańskich, projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska i in.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

(Budżet Min. Pracy i Op. Społ.)

Budżet Min. Pracy i Op. Społecznej referował ks. pos. **Kaczyński.**

Po referacie zabrał głos Minister Pracy p. **Sokal,** podkreślając, że otrzymał już budżet gotowy i musi się utrzymać w jego ramach. Wskazywał na konieczność odpowiedniego wyszkolenia urzędników inspekcji ubezpieczeń i pośrednictwa pracy, jak również pracowników instytucji społecznych, których praca jest związana z działalnością Ministerjum Pracy.

W dyskusji zabrał głos tow. **Ziemięcki.** Aczkolwiek ogólnie można z uznaniem mówić o działalności poszczególnych urzędów Ministerjum, należy jednak podkreślić strony ujemne, głównie zbyt małą wydajność inspekcji, ujawniającą się np. w zbyt małej ilości wizytacji zakładów pracy, jak również w urzędach pośrednictwa pracy, gdzie personel stosunkowo dość znaczny w porównaniu do ilości zapośredniczeń.

Ostatnio na te urzędy spadło nowe zadanie w związku z pomocą dla bezrobotnych. Bardzo nikła jest działalność Ministerjum w dziedzinie badań naukowych i publikacji, poświęconych zagadnieniom pracy. Budżet na te cele nie przewiduje prawie żadnych kwot. Z uznaniem należy podnieść inicjatywę wyszkolenia urzędników Ministerjum i pracowników instytucji społecznych, do których przedewszystkiem zaliczyć należy związki zawodowe.

W dziale ubezpieczeń społecznych umieszczono, jako zwrot sum należnych Kasom Chorych ze Skarbu Państwa 100.000 zł., podczas gdy pretensje Kas Chorych z tego tytułu przekroczyły kwotę 2.000.000 zł. Takie pomniejszenie jest niedopuszczalne, tembardziej, że w razie zaskarżenia Skarb Państwa może być wyrokiem sądu zmuszony do zapłaty tych należności. Brak jest prawie zupełnie sum na opiekę nad emigracją. Przewidziana jest suma 150 tys., czyli tyle, ile się przewiduje, jako wpływ od pracodawców francuskich. Ta ostatnia suma wogóle nie powinna figurować w budżecie.

O upośledzeniu Ministerjum świadczy między innemi brak własnego gmachu i rorzucenie urzędów Ministerjum w rozmaitych punktach miasta w niewygodnych lokalach.

W dalszej dyskusji zabierali głos: pos Rusinek, Chądzyński. Bittner, Schipper, Żółtowski, który nawoływał Ministerjum do zniesienia „zakazu pracy", co oczywiście miało oznaczać skasowanie 8-godz. dnia pracy.

Pos. **Bittner** (Ch. D.) nie omieszkał zaatakować Kasy Chorych, na co mu bardzo rzeczowo i gruntownie odpowiedział tow. **Diamand.** Tow. Diamand wykazywał, iż stosowanie nadmiernych oszczędności w dziale Ministerjum Pracy jest szczególnie niesłuszne, gdyż właśnie w okresie obecnego kryzysu klasa robotnicza wymaga szczególnej pomocy i opieki, a na to potrzebne są odpowiednie dotacje dla Ministerjum Pracy.

W końcu posiedzenia ustalono, iż Minister Pracy i referent porozumieją się z Ministrem Skarbu co do podwyższenia niektórych pozycji budżetu w myśl wypowiadanych dezyderatów i o wynikach zakomunikują przy dyskusji szczegółowej.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Na porządku dziennym wczorajszej komisji rolnej był wniosek pos. **Poniatowskiego** (Wyzw.) o wezwanie Rządu do przedłożenia sprawozdania o krokach, podjętych celem zorganizowania zbytu produktów rolniczych, a w szczególności produktów zwierzęcych.

Dłuższe przemówienie wygłosił Minister Rolnictwa, p Janicki, dając szczegółowy obraz stanu rolnictwa w Polsce i podnosząc konieczność nawrotu z dotychczasowej polityki lekceważenia rolnictwa oraz podkreślił dokonane za jego urzędowania uchylenia rozmaitych przepisów i utrudnień wywozowych. Następnie mówił p. Minister o wywozie cukru, stanowiącym w r. b. połowę produkcji, czyli 16 — 17 tys. wagonów. Dalej podnosił kwestję małej konsumcji tego artykułu w Polsce oraz nikłe stosowanie w rolnictwie nawozów sztucznych, stanowiące 30% zużycia przedwojennego. Potem omówił sprawę wywozu mięsa oraz kwestję akcji budowlanej, zapoczątkowanej na podstawie kredytów udzielonych przez Rząd większej i mniejszej własności rolnej. Wreszcie podkreślił wstawienie do budżetu sumy 1 milj. zł na meljoracje oraz wyliczył kredyty, jakie otrzymało rolnictwo w roku ubiegłym.

Następny mówca, pos. **Poniatowski,** podnosił nieskoordynowanie działalności poszczególnych Ministerjów i wskutek tego słaby wynik usiłowań Min. Rolnictwa w kierunku podniesienia produkcji w kraju, zwłaszcza produkcji interesującej drobne rolnictwo. Mówca podniósł niewykonanie uchwały Sejmu o wywozie koni oraz omówił sprawę produkcji mięsa Rząd powinien rozerwać kartel mięsny, który stwarza niebywałą różnicę w cenach mięsa u producenta i u konsumenta. W znacznym stopniu przyczynia się do tego także zgubna polityka samorządowa, obciążająca przemysł spożywczy.

Wreszcie podnosił pos. Poniatowski niewłaściwość oparcia eksportu cukru na wysokiej cenie w kraju Cena cukru w kraju wynosi 75 gr., wywozowa — 35 groszy.

Dalszy ciąg dyskusji w nadchodzący czwartek.

„Kurjer Poranny" (niedzielny), ubolewając nad „ogromnie przykrym, fałszywym krokiem" P. P. S., za jaki uważa stanowisko nasze w sprawie zatargu z Gdańskiem — powołuje się na „przykre" wzmianki w nacjonalistycznej prasie gdańskiej. Przykro mu jest, że „Danziger Neueste Nachrichten" nie mówi o nas, jako o partji polskiej, a „Danziger Kurier" mianuje tow Liebermana i Żuławskiego „warszawiakami". Serdecznie dziękujemy „Kurjerowi Porannemu", że ujął się za polskość P. P. S. Możemy jednak zapewnić „Kurjera", że jest nam absolutnie obojętne, jaki nam patent wystawiają nacjonaliści gdańscy i niegdańscy.

„Kurjer Poranny" z „Danziger Neueste" dowiaduje się także — o „pakcie", zawartym między nami a soc. gdańskimi, na mocy którego to paktu te czy inne ulice, nie należą do portu gdańskiego! Możemy zapewnić „Kurjera Porannego", że poza znanem wspólnem oświadczeniem żadnego „paktu" w sprawie skrzynek czy nie skrzynek przedstawiciele nasi nie zawierali. „Kurjer Poranny" sam owe skrzynki traktował, jako rzecz bardzo podrzędną Niechże pozwoli i nam tę rzecz tak traktować. W techniczny spór o ulice gdańskie i inne portu wdawać się nie będziemy, pozostawiając to przedstawicielom Rządu polskiego i Radzie Ligi Narodów.

Kronika polityczna.

USTAWY JĘZYKOWE.

Prace przygotowawcze do wprowadzenia ustaw językowych w stosunku do ludności białoruskiej w województwach wschodnich zostały ukończone. Rząd zajął się uregulowaniem tej sprawy w stosunku do ludności ukraińskiej. Minister Thugutt odbył konferencję z prof. Zollem, p. Lewenherzem i p. Fedakiem.

RADA MINISTRÓW.

Dziś Rada Ministrów obradować będzie nad projektem ustawy o wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego o mieszanym trybunale rozjemczym. Ponadto na porządku dziennym sprawy bieżące.

KONFERENCJA Z PREMJEREM.

Wczoraj był u Premjera Grabskiego tow. Moraczewski, który jako wicemarszałek Sejmu, konferował z p. Grabskim w sprawie nowego gmachu dla Sejmu.

Pozatem przyjął wczoraj p. Premjer posła ks. Kaczyńskiego.

***

P. Zygmunt Wasilewski ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Warszawskiej". Redakcję objął poseł Stanisław Kozicki.

JĘZYK HEBRAJSKI W DEPESZACH.

W odpowiedzi na dwie interpelacje posłów Hartglasa i Hellera z Koła Żydowskiego w sprawie odrzucenia depesz w języku hebrajskim i niedopuszczenia rozmów telefonicznych w języku hebrajskim i żydowskim, p. Minister Przemysłu i Handlu przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu wyjaśnienie, że odmawianie przyjmowania depesz w języku hebrajskim w roku 1924 było zgodne z obowiązującymi wówczas przepisami; obecnie sprawa ta rozporządzeniem z 20 grudnia 1924 r. została rozstrzygnięta w kierunku dopuszczenia używalności hebrajszczyzny w depeszach

TELEGRAMY

Zatarg z powodu wydalenia patrjarchy.

WOJOWNICZY MINISTER WOJNY.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Pisma donoszą z Aten, iż na posiedzeniu rady ministrów minister wojny, generał Condolis, zagroził podaniem się do dymisji w razie, gdyby rząd grecki nie zażądał od Turcji zgody na powrót patrjarchy ekumenicznego, dodając przytem, iż Grecja nie powinna się zgodzić na żaden inny rodzaj zadośćuczynienia i nie powinna w celu otrzymania tego zadośćuczynienia cofać się nawet przed wojną.

TURCJA NIE ZGADZA SIĘ NA INTERWENCJĘ TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Paryż, 3 lutego. (PAT.). Dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagranicznych przyjął ambasadora tureckiego w Paryżu, Djewad Beja, który oświadczył mu, że Turcja wierząc niezłomnie w swe prawo, sprzeciwi się wszelkiej interwencji trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze w konflikcie turecko - greckim.

TURCY TWIERDZĄ, ŻE PATRJARCHĘ MOŻNA BYŁO WYMIENIĆ.

Angora, 3 lutego. (PAT.). Anatolijska agencja telegraficzna donosi: Patrjarcha ekumeniczny, który został z Konstantynopola odesłany do Grecji, podlega umowie o wymianie ludności. Wynika to z trzech następujących dokumentów: Komitet obradujący w Konstantynopolu wystosował do prefekta konstantynopolitańskiego pismo, w którem zaznacza, że patrjarcha wchodzi w rachubę, jako osoba, nadająca się do wymiany, przytem wyraża prośbę, żeby pozwolić patrjarsze przez jakiś czas pozostawać w Konstantynopolu; z § 4 i 5 protokułu z 17 grudnia 1924 r. wynikają następujące fakty: Wedle postanowienia traktatu lozańskiego patrjarcha, który urodził się w Małej Azji i dopiero po roku 1918 przybył do Konstantynopola, podlega wymianie; uchwała komisji mieszanej z 31 grudnia dopuszcza możliwość wymiany patrjarchy.

STANOWISKO PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, 3 lutego. (PAT.). Grecki poseł Politis, przedsięwziął u rządu francuskiego kroki, pozostające w związku z wydaleniem patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola, przyczem wskazał na wzburzenie jakie panuje w Grecji z tego powodu. Między Francją, Anglją i Włochami toczą się rozmowy dyplomatyczne w sprawie wspólnego postępowania w konflikcie grecko-tureckim. Trzy te państwa podejmą ewentualny krok u rządu tureckiego dla uzyskania zasadniczego przyrzeczenia, że wysocy duchowni greccy nie będą wydalani z Turcji.

Braun nie zdoła utworzyć rządu.

Berlin, 3 lutego. (PAT.). „Acht-Uhr-Abendblatt" donosi w sprawie utworzenia gabinetu pruskiego, że rokowania Brauna, mające na celu przystąpienie niemieckiej partji ludowej do wielkiej koalicji, spotkały się z odmową przewodniczącego tej frakcji, von Kampego. Braun zamierza zatrzymać swój mandat jeszcze do czwartku, t. j. do dnia, w którym ma się odbyć ponowne zebranie frakcji niemieckiej partji ludowej. Można jednak już dziś uważać misję Brauna za ukończoną. Przypuszczalnie zrzeknie się on mandatu. Na stanowisko prezydenta ministrów centrum wysuwa swego kandydata, b. namiestnika prowincji nadreńskiej, Heriena.

Francja a Watykan.

PRZEDSTAWICIEL DLA SPRAW ALZACJI I LOTARYNGJI PRZY WATYKANIE.

Paryż, 3 lutego. (PAT.). Prasa dzisiejsza, omawiając wczorajszą dyskusję w Izbie deputowanych, zaznacza, że żądanie premjera uchwalenia kredytu na utworzenie placówki specjalnego pełnomocnika Francji przy Watykanie dla spraw kościelnych Alzacji i Lotaryngji było dla Izby wielką niespodzianką. Posiedzenie zostało zawieszone i w kołach doputowanych toczono ożywioną dyskusję na ten temat, przyczem premjer dawał dodatkowe wyjaśnienia. W dniu dzisiejszym Izba będzie dyskutowała nad wnioskiem rządowym. Prasa przewiduje, że żądane kredyty niewątpliwie zostaną uchwalone.

ŻĄDANIA SOCJALISTÓW.

Paryż, 3 lutego. (PAT.). Socjalistyczna frakcja Izby deputowanych obradowała dzisiaj nad żądaniem Herriota uchwalenia kredytu w wysokości 58.000 franków na utworzenie przy Watykanie specjalnej misji dla spraw kościelnych Alzacji i Lotaryngji. Postanowiono wezwać rząd do wprowadzenia do budżetu nowego paragrafu, obejmującego kredyt dla wspomnianej misji i do zaznaczenia, że nie chodzi tu o misję dyplomatyczną, lecz o krok czysto administracyjny.

Starcie nad granicą polsko-niemiecką.

Toruń, 3 lutego. (PAT.). **Na zielonej granicy na prawym brzegu Wisły w okolicy Janowa strażnik celny Skała napadnięty został d. 28.1 na terytorjum polskiem przez Fryderyka Ioga, obywatela niemieckiego, z Schweinegrube (powiat Sztumski), uzbrojonego w nabity wojskowy pistolet automatyczny. Strażnik Skała, w obronie własnego życia, strzelił do mierzącego doń z pistoletu napastnika. Ciężko rannego zabrali jego towarzysze na stronę niemiecką jeszcze przed przybyciem polskiego patrolu policyjnego, zawezwanego przez Skałę. Dochodzenie urzędowe w tej sprawie jest w toku.**

Możliwość strajku kolejowego w Anglji.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Związek narodowy kolejarzy angielskich wystosował pod adresem związku towarzystw kolejowych nowe żądania podwyżki płac zarobkowych. Żędania te zostały odrzucone. Towarzystwa kolejowe w odpowiedzi, przesłanej Trade Unionowi kolejarzy wysuwają nadto konieczność zniżki płac. Wobec takiego przebiegu sprawy, sekretarz generalny związku kolejarzy, Cramp, przewiduje poważne powikłania, a nawet strajk kolejowy.

Joffe będzie ambasadorem S. S. S. R. w Tokjo.

Wiedeń, 3 lutego. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi, że poseł sowiecki w Wiedniu, Joffe, będzie odwołany ze swego stanowiska i zamianowany ambasadorem w Tokio. Jako jego następcę w Wiedniu wymieniają prezesa państwowego towarzystwa eksportowego, Lautera.

Nowy delegat angielski w komisji odszkodowań.

Londyn, 3 lutego. (PAT.). Nowomianowany delegat angielski w komisji odszkodowań, lord Blanesbourgh, piastował dotychczas urząd lorda sędziego apelacyjnego. W okresie wojny był on jedynym z delegatów angielskich na konferencję haską w sprawie wymiany i traktowania jeńców wojennych. Lord Blanesbourgh zatrzymuje jednak nadal urząd lorda sędziego apelacyjnego, gdyż udział jego w komisji odszkodowań wymaga tylko od czasu do czasu krótkiego pobytu w Paryżu.

O nowego prezydenta Rady Portowej w Gdańsku

Gdańsk, 3 lutego. (PAT.). Według doniesień prasy tutejszej, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zwrócił się do Rady Ligi Narodów z zawiadomieniem, że delegacje polska i gdańska w Radzie portu i dróg wodnych nie mogą dojść do porozumienia w sprawie wyboru nowego prezydenta tej rady, na miejsce ustępującego pułkownika de Reyniera. Wobec tego Wysoki Komisarz prosi Radę Ligi Narodów, ażeby, w myśl konwencji paryskiej, na swojej sesji marcowej dokonała nominacji prezydenta Rady portu w Gdańsku. W myśl konwencji, prezydent Rady portu, o ile zamianuje go Rada Ligi, musi być Szwajcarem.

W bułgarskiem stronnictwie agrarnem grozi rozłam

Sofja, 3 lutego. (PAT.). Stronnictwo agrarne wydaje się być w przededniu roz-

łonu. Przywódcy skrzydła umiarkowanego i byli członkowie głównego komitetu stronnictwa: Tomow, Markow i Turlakow, zwrócili się z wezwaniem do członków stronnictwa oświadczając, że na ostatniej sesji naczelnej rady stronnictwa zwolennicy ścisłej współpracy z komunistami zdołali wziąć górę i dążą do przyłączenia stronnictwa do trzeciej międzynarodówki. Wezwanie ostrzega członków partji przed działaniem nowego głównego komitetu.

Trzęsienie ziemi w okolicach kanału La Manche.

Londyn ,3 lutego. (PAT.). Na południowem wybrzeżu Kornwalji odczuto dość silne trzęsienie ziemi, które dało się również odczuć po drugiej stronie kanału koło Brest.

Wiadomości telegraficzne

— Na pierwszem plenarnem posiedzeniu parlament fiński dokonał wyboru prezydjum. Na przewodniczącego wybrano Kallio (Związek agrarny), na wiceprzewodniczącego dyrektora Wouliioki (socjaldemokrata) i doktora Wirkkunen.

— W Baku spalił się największy zbiornik ropy naftowej. Płomienie dosięgły wysokości 5 metrów. Gazy, które się wytworzyły skutkiem olbrzymiego pożaru, zatruły 27 osób.

Prowincja.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

(Kor. własna).

Dn. 25 z. m. przed południem tow. Pączek wygłosił w Sosnowcu w sali kina „Momus" odczyt na temat: „Położenie gospodarcze Polski". Po południu tow. Pączek wygłosił odczyt na ten sam temat w Dąbrowie.

SOCHACZEW.

(Kor. własna).

Dn. 1 lutego w przepełnionej sali straży ogniowej odbył się wiec sprawozdawczy tow. posła Śledzińskiego. Na przewodniczącego powołano tow. **Grabowskiego**, o sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. poseł **L. Śledziński.**

Po przemówieniu tow. posła jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zgromadzeni domagają się od Rządu: stłumienia drożyzny, rozszerzenia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na wszystkich, pozbawionych pracy; protestują przeciwko zamachom reakcji na 8-godz. dzień roboczy i inne prawa robotnicze; wyrażają klubowi PPS. pełne zaufanie i podziękowanie za pracę na terenie Sejmu.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", okrzykami na cześć rządu robotniczo - włościańskiego i PPS.

Zaraz po wiecu odbył się Zjazd Zw. Zaw. Robotn. Rolnych z całego powiatu. O umowie zbiorowej i walce obszarników z Państwem oraz o skandalicznych postępkach obszarników wobec robotników rolnych mówił tow. poseł Śledziński Rezolucję, zgłoszoną przez Zarząd Związku, przyjęto jednogłośnie.

Zjazd Rob. Rolnych, pomimo niepogody, był dość liczny.

Wyszła z druku broszura
p. t. „SEKRET ZWYCIĘSTWA"
napisana przez tow. Marjana Malinowskiego (Wotjka). Nakładem spółdzielni wydawniczo-księgarskiej „Nowe życie". Skład główny, C. K. W. P. P. S. (Warecka 7).
Cena 15 groszy. Przy zamówieniach 50 i więcej egzemplarzy 25 proc.

Głosy czytelników.

Ksiądz Gogolewski w Rypinie podburza ludność przeciwko pastorowi!

Ksiądz dziekan Gogolewski w Rypinie 18-go stycznia r. b. grzmiał z ambony przeciwko tutejszemu pastorowi L. Lewandowskiemu. Zamiast głosić słowo Boże, ks. Gogolewski usiłował przekonywać wiernych, iż niedopuszczalną jest rzeczą, aby ewangelik uczył w miejscowem gimnazjum i nawoływał rodziców do protestu przeciwko „heretyckiemu" nauczycielowi. Trzeba akurat trafu, że pastor L. Lewandowski — dobry patrjota polski nietylko w słowach, ale i w czynach — nie cieszy się uznaniem zarówno miejscowej hakaty, jak również rodzimych kołtunów.

Nie wygasł jeszcze w Polsce gatunek jątrzycieli wyznaniowych, którzy kiedyś przez nietolerancję religijną przyczynili się do upadku kraju: nie przestają oni wichrzyć w Rzeczypospolitej! Ks. Gogolewski nie chce o tem pamiętać, że istnieje Konstytucja, która zapewnia równouprawnienie wyznań.

Wyszedł z druku tom pierwszy PAMIĘTNIKÓW IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Str. 266, z portretem autora. CENA 6 ZŁ. Nakładem Z. R. S. S. „Proletarjat", Kraków, 1925. Do nabycia w „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17 w Administracji „Robotnika" i w spółdzielniach robotniczych.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, WSPÓLNA 17. (Tel. 229-70).

A. B. Na sobór Watykański. List otwarty do całego Kościoła	zł. 6.—
Daszyński. Pamiętniki, t. I, z portretem autora, str. 266	„ 6.—
Górski Antoni. Prawo wekslowe i czekowe str. 386	„ 6.—
Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr. 1 z dodatkiem Nr. 1 „Spółdzielcy"	„ 1.—
Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, działalność Związku za okres dwuletni od 1.VII 1922 r. do 30.VI 1924 r., broszur. zł. 3.20, w oprawie płóciennej	„ 6.50
Cunow. Ursprung der Religion und des Gottesglaubens, str. 164, w oprawie płócien.	„ 5.—
Die Gesellschaft, Internationale Revue für Sozialismus u. Politik, Nr. 1 i 2 po	„ 1.50
Kautsky. Die proletarische Revolution und ihr Programm, str. 340, w oprawie	„ 3.65
Vorländer. Volkstümliche Geschichte der Philosophie, str. 316, w oprawie	„ 3.65
Wolia Rossii, tom I (artykuł Ibanez'a o Alfonsie XIII, sprawozdanie Czernowa z pobytu w Polsce)	„ 2.—

Literatura piękna.

Hauptmann. Głupiec, powieść. Bibljoteka Laureatów Nobla, tom 31, str. 436	„ 8.60
London. Przygoda, powieść, str. 303	„ 4.80
Sewer. U progu sztuki, powieść, str. 511	„ 9.—

Ruch robotniczy

Z życia partji

PREZYDJUM C. K. W. P. P. S.

Dziś, o godz. 5 po poł., w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Pocztowa org. P. P. S. Dziś, w środę, o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy, a o godz. 7 wiecz. nadzwyczajne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa tow. Kornickiego z Krakowa, 2) sprawa zamachu na 8-mio godz. dzień pracy, z udziałem posła i wolne wnioski. Pocztowcy, Towarzysze i sympatycy stawcie się licznie.

Z Wydz. Kob. PPS. Tow. Wittówna wygłosi referat „O ustroju socjalistycznym" jutro o g. 7 m. 30 w lokalu dzielnicy Marymont. Towarzyszki, stawcie się licznie!

W środę dn. 4 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste odbędzie się zebranie Koła.

W czwartek dnia 5-go lutego r. b.

Wielkie zebranie włókniarzy o godz. 6 m. 30 w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66, odbędzie się Wielkie Zebranie Włókniarzy, na którem przemawiać będą posłowie: R. Jaworowski i Szczerkowski, ławnik A. Szczypiorski i sekretarz Zw. Zaw. Włókniarzy Tow. Podniesiński.

Karty wstępu otrzymywać można bezpłatnie w Sekretarjacie Związku Włókniarzy oraz u mężów zaufania P. P. S. w fabrykach

Dzielnica Mokotowska o godz 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 5 popoł w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

W piątek, dn. 6 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa

Ruch zawodowy

Związek Dozorców Domowych. Zarząd Zw. Dozorców Domowych Oddział Warsz. zawiadamia, iż w dniu 6 b. m., t. j. w piątek, na godz. 5 popoł. zwołuje nadzwyczajne zebranie Zarządu.

Zarząd Oddziału Warsz.

Związek Robotników Przem. Włóknistego Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Wolska 54) odbędzie się zebranie pończoszników.

Ruch kult.-oświatowy.

Przedstawienie „Skalmierzanek" na rzecz Wydziału Kobiecego PPS. Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, iż są do nabycia w lokalu Wydziału (Leszno 53) codziennie od g. 6—8 wieczorem bilety zniżkowe na przedstawienie „Skalmierzanek" w teatrze im. Bogusławskiego, które odbędzie się w niedzielę dn. 8 b. m. o godz. 4 pp. Dochód na cele organizacyjne.

Telefon Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem Nr. 274-55

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Odczyt tow. T. Szpotańskiego.

W niedzielę, dn. 8 lutego w sali teatru Popularnego, Wolska 32 (róg Młynarskiej) o godz. 11 rano tow. radny **Tadeusz Szpotański** wygłosi bogato ilustrowany **przezroczami** odczyt p. t.

WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA.

Bilety w cenie 50 gr. można nabywać w sekretarjacie T. U. R. w lokalu Wolskiej dzielnicy, Wolska 44, oraz przy wejściu.

AKADEMJA MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę dn. 8 lutego o godz. 11 rano w sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zorganizowana przez Warsz. Wydz. Młodz. T. U. R. uroczysta Akademja ku czci

I-GO PROLETARJATU.

Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, orkiestra, deklamacje chóralne i śpiew chóru. Wstęp wolny.

„Literatura ratuje naród". Pod powyższym tytułem wygłosi dziś w lokalu TUR-a o godz 7.30 w pr. Kropatsch IX wykład z cyklu „Życie Polski w jej twórczości literackiej" Wstęp 30 gr. Ilustracja przezroczami.

Włochy. Pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek, dn. 5 b. m., w lokalu T. U R. o godz. 7 m. 30 wiecz. prof. Gumplowicz IV wykład z cyklu: „Podróż po Europie Zachodniej". Wstęp 30 gr. Ilustracja przezroczami

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się dn. 5 b. m., czwartek, o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. Warszawskiego, Al Jerozolimskie 6.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 8 b. m., odbędzie się wycieczka do Zachęty, prowadzona przez prof. Zygmunta Badowskiego. Bilety w cenie 90 gr. (dla członków TUR 80 gr) nabywać można w Kole Krajoznawczem. Zbiórka o g. 11 przed Zachętą.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Informacje, zapisy i bilety na wycieczki: wtorki czwartki i soboty, od 5 do 7 popoł.

Malarstwo polskie. Oddział warszawski T.U.R. organizuje cykl wykładów z historji malarstwa polskiego p. t. „Genjalna twórczość malarzów polskich". Wykładać będzie prof. Badowski. Wykłady odbywać się będą co wtorek o godz. 7.30 w lokalu T.UR-a, Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Wszystkie wykłady ilustrowane będą licznemi przezroczami. Pierwszy wykład 3 lutego. Bilety w cenie 30 groszy za wykład, a 1 zł. za cykl, nabywać można w Sekretarjacie TUR-a i przy wejściu

CYRK
Dziś nowy program Lutowy
na ogólne żądanie występy nieodstraszonego pogromcy Jacksona z 12 tygrysami w walce człowieka z bestią. Pozatym Sensacyjny występ trupy **Chińczyków See-Hee** oraz reszta nowości.

Na Raty
Suknie balowe
Kostjumy
Palta
B. Chęciński
Poznańska 21. Tel. 139-86.

Kuracja Kefirowa **K. SIGALINA** Królewska 13 Dostawa do domu
Anemja, Choroby żołądka i płuc

Fortuna do zdobycia.

W 5-ej klasie Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, której ciągnienie odbędzie się od dnia 11 lutego do 10 marca r.b. wybranie losu zdobędzie 250.000 zł. największą wygraną w tej klasie.

Szereg innych wielkich wygranych jako to 100.000 zł. — 75.000 zł. — 50.000 zł. 25.000 zł. i t. d. przypadnie w udziale szczęśliwym posiadaczom losu Państwowej Loterji. Co drugi numer wygrywa.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100—28.09 i pół
Funty angielskie za 1—24 89
Floreny holend. za 100—209 45
Kor. czesko—słow. za 100 15.42
Franki szwajc. za 100—100 19
Korony austrjac. za 100 000—7.30 i pół
Liry włoskie za 100—21 60
Franki belgijskie za 100—26.85

TRAN leczniczy
w najlepszym gatunku poleca
Apteka D-ra K. WENDY
Krakowskie Przedmieście 45.

KRONIKA.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Bronisława Sobolewskiego. Dziś o godz. 10 rano w kościele górnym Sw. Krzyża, w rocznicę śmierci b. ministra sprawiedliwości, ostatnio prokuratora Najw. Trybunału Administracyjnego, Bronisława Sobolewskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Na dochód wdów i sierot po dziennikarzach zawodowo zorganizowanych, urządza Syndykat dziennikarzy w Warszawie bal w dniu 12 b. m. w salach prezydjum Rady Ministrów. Bal zapowiada się bardzo dobrze; zaproszenia oraz karty wstępu wydają gospodynie balu a ponadto Syndykat dziennikarzy w Sejmie. Pamiątkę z tego balu stanowić będą karnety artystyczne, wykonane przez cały szereg najwybitniejszych malarzy.

STAN POGODY

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°8, najniższa —1°1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, temperatura w pobliżu 0°; drobne opady, umiarkowane wiatry zachodnie.

Zjawiska astronomiczne w lutym 1925 r. — W nocy z 2-go na 3-ci lutego księżyc zakrył gwiazdę pierwszej wielkości Aldebarana oraz kilka innych gwiazd z gwiazdozbioru Byka. Aldebaran znikł przy ciemnym brzegu księżyca 3.II o 0 g. 57 min., ukazał się przy jasnym o 1 godz. 52 min. W niedzielę 8 lutego będzie widoczne w Polsce w bardzo dobrych warunkach częściowe zaćmienie księżyca. Początek zaćmienia o 21 godz. 9 min., koniec 9 lutego o 0 godz. 15 min. Cień w chwili największej fazy (22 godz. 42 min.) zakryje 0.74 średnicy księżyca.

Dostrzegalnia Tow. Mił. Astr. (Chmielna 88) urządza obserwacje ciekawych zjawisk przez lunetę w poniedziałki, srody i piątki od godz. 19 do 22-ej. Można obserwować powierzchnię księżyca, Marsa, gwiazdy podwójne, gromady gwiazd, mgławice i t. p. Obserwacje są objaśniane. Dla członków TMA urządzane są pokazy nieba w Obserwatorjum Astronom. Uniw. Warsz. (Al. Ujazdowska 6/8). Zapisy na te pokazy oraz zgłoszenia nowych członków przyjmuje p. E. Rybka, sekretarz Tow. Mił. Astr., w piątki od godz. 11—14-ej w kancelarji Obserwatorjum.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 19-ej w sali obrad Rady.

Wystawa miniatur i obrazów p. Bobińskiej-Paszkowskiej. Dn. 1 lutego w „Salonie Sztuki", Marszałkowska 69, otwarta została wystawa miniatur i obrazów p. Janiny Bobińskiej - Paszkowskiej. Wystawa trwać będzie do dn. 15 lutego; zwiedzać ją można codziennie od 10 do 7 wiecz.; w niedziele do 2-ej. Wejście bezpłatne.

Nielegalna uprawa tytuniu. W celu przeciwdziałania nadużyciom nielegalnej uprawy tytuniu, poleciło Min Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Min. Skarbu wydać zarządzenie wojewodom, aby organy policji w razie zauważenia lub ujawnienia podczas pełnienia służby nielegalnej uprawy tytuniu, zawiadamiały o tem właściwe władze skarbowe. W miejscowościach gdzie władz takich niema organy policji będą sporządzały protokuły i oddawały sprawę władzom sądowym.

Budowa gazowni w Polsce. Do Warszawy przybył inż Sherwood, przedstawiciel wielkiej firmy angielskiej Glover West z Manczesteru, w celu zbadania stanu gazownictwa w Polsce. Firma Glover West, która wybudowała 40 gazowni w Anglji i finansowała szereg gazowni w innych państwach, zamierza przystąpić do finansowania i budowy gazowni w Polsce. W sprawie tej inż Sherwood porozumiewa się z Polskiem Towarzystwem Gazowniczem oraz z organizacjami komunalnemi polskiemi.

Tramwaje nocne. Wobec możności przejazdu nocą przez Nowy Świat róg Al. Jerozolimskich, ruch nocny tramwajów z 4 na 5 b. m. odbywać się będzie normalnemi drogami do godz. 1 w nocy. Od godz. 1—4 wagony linji nr. 10 i 20 skierowane będą z placu Unji Lubelskiej przez plac Zbawiciela, Nowowiejską, Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, Krak. Przedmieście i dalej na Pragę i na Wolę, zamiast, jak było zapowiedziane, od rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej.

Komisje sanitarne. Wydział Zdrowia magistratu zwrócił się w swoim czasie do kom. rządu z zapytaniem jaki zakres kompetencji mają sanitarne, powoływane przez ekspozytury kom rządu, do których zapraszania są miejscy lekarze sanitarni. W odpowiedzi kom. rządu zakomunikował, że komisje te posiadają zakres kompetencji odpinjodawcy. Zgodnie z opinją komisji władze administracyjne wydają odpowiednie zarządzenia. Wobec tego, że komisje sanitarne Wydziału Zdrowia magistratu pełnią tą samą rolę, wytwarza się taka sytuacja, iż jedne i te same sprawy są równoległe załatwiane przez magistrat i kom. rządu. Wydział Zdrowia, omówiwszy sprawę powyższą na ostatniem posiedzeniu, uchwalił zwrócić się do magistratu z prośbą o wystąpienie z inicjatywą uregulowania tej sprawy.

NARATY Zaliczka według możności płatniczej klijenta
Wykwintne Okrycia Damskie, Palta Pluszowe
oraz Ubiory Męskie
f. „GOLDHAFT" Nowolipie Nr. 30 m. 8.
Front, II piętro.

Z Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Katedra Administracji i Prawa Administracyjnego nie była dotychczas na stałe obsadzona w Uniwersytecie Warszawskim. Dopiero obecnie udało się pozyskać, jako profesora tego przedmiotu, p. Bohdana Wasiutyńskiego, dotychczasowego profesora Uniw. Poznańskiego. Prof. Wasiutyński wygłosi wstępny wykład na temat: Stosunek do prawa urzędów a osób prywatnych dziś o godz. 12 w audytorjum IV.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyty Polskiego Tow. Chemicznego. Jutro o godz. 6 po poł. w dużem audytorjum chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Pols. Tow. Chem., podczas którego wypowiedzą odczyty: p. A. Chrząszczewska Z dziedziny nitrowania związków organicznych i dr. B. Hepner: o budowie zasadowych soli bizmutu.

„Hoene-Wroński". Jutro o godz. 8 wiecz. w Tow. Miłośników Wiedzy i Przyrody (Bracka 18 m. 30) prof. Paulin Chomicz wygłosi 7-my z cyklu wykładów z dziedziny filozofji absolutnej p. t.: „Hoene-Wroński — systemat dynamiczny ekonomji społecznej".

„Nowe Usta". Tadeusz Peiper, poeta i teoretyk sztuki, wygłosi dziś o godz. 8 w sali Polskiego Klubu Artystycznego (Aleje Jerozolimskie 39) odczyt p. t. „Nowe Usta", zawierający nową teorję poezji. Wstęp 1 i 2 zł.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8 wiecz. na posiedzeniu środowem Tow. (Karowa nr. 31) wygłosi odczyt dla członków i gości prof. L. Niemojewski p. t. „Stygmat przeszłości miast Polski".

ZABAWY.

Bal „Warszawa — swej Politechnice" odbędzie się dnia 7 b. m.

WYPADKI.

Skok z III piętra. 20-letnia Sabina Hortykówna, służąca u właścicielki pokojów umeblowanych przy ul. Kupieckiej 12 Soni Murawnikowej, w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna III piętra klatki schodowej na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego uda, wybicie zębów, rany tłuczone podbródka oraz wstrząs i, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem. Przyczyna targnięcia się na życie — silny rozstrój nerwowym, spowodowany porzuceniem Hortykówny przez narzeczonego.

Tragedje życiowe. W mieszkaniu własnem przy ul. Brzozowej 20 usiłowała otruć się strychniną, w celu samobójczym, 25-letnia Leokadja Michalakówna, którą Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

— W bramie domu nr. 58 przy ul. Śliskiej 29-letni Kazimierz Gołębiowski, bezdomny i bez zajęcia, w celu samobójczym napił się jodyny. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Zamieszkała z mężem w domu nr. 43 przy ul. Krochmalnej 25-letnia Ludwika Łubińska usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się kwasem siarczanym. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Znalezione granaty. W domu nr. 58 przy ul. Chłodnej dozorca tego domu Adam Szymański znalazł dwa granaty ręczne, jajowate, pełne, bez zapalników. Granaty złożono w VII komisarjacie policji.

Śmiertelne zatrucie gazem. Przy ul. Marszałkowskiej 147 w kantorze sp. akc. p. f. „Żelazo i Stal" inkasent firmy 28-letni Henryk Kosibowicz zatruł się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Istnieje przypuszczenie, że Kosibowicz popełnił samobójstwo.

Z sądów.

Sprawa „Robotnika".

W ub. sobotę warszawski Sąd okręgowy (wydział III-ci karny) rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" Jerzego de Nisau, oskarżonego z art. 532 p. 2 i 533 k. k. Przedmiotem oskarżenia były artykuły z kwietnia 1922 r., wymierzone przeciwko gen. Czikielowi i oświetlające działalność jego w czasie wojny z bolszewikami, na stanowisku kierownika DOG. Kraków przy uśmierzaniu zamieszek ulicznych.

Z pośród świadków odwodowych nie stawili się na rozprawę posłowie: Polakiewicz, tow. tow. Bobrowski i Marek oraz red. Haecker z Krakowa.

Po przesłuchaniu dwuch pozostałych świadków ze strony obrony pułk. szt. gen. Tadeusza Kutrzeby i pułk. szt. gen. Stanisława Staszewskiego, następnie gen. Czikla, który obszernie odpierał wszystkie zarzuty „Robotnika", a wreszcie doskonałych wywodów obrońcy oskarżonego mec. Tadeusza Zagórskiego, Sąd okręgowy (sędzia Ożarowski) wydał wyrok, na mocy którego tow. Jerzy de Nisau skazany został — z uwzględnieniem okoliczności łagodzących — na tydzień aresztu i 670 złotych grzywny. Kara ta, na mocy amnestji, podlega umorzeniu.

Kino „KOMEDJA"
Jasna 3.
Początek seansów:
4, 6, 8, 10
PREMJERA
J'ACCUSE OSKARŻAM
Dramat w 9 aktach.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI.

„Poczekalnia I-ej klasy", komedjo - farsa w 3-ch aktach Zygmunta Kaweckiego.

Komedjo - farsa. Czego od niej żądać? Wesołości, dobrych dowcipów, komicznych sytuacji. Wesołość w sztuce Kaweckiego jest trochę wysilona jak śmiech histeryczny. Mnóstwo osób gadających jedna przez drugą, z temperamentem w głosie, ale bez głębszego echa na widowni. Najwięcej śmiechu budziły żarty od grubszego końca (nie tak jednak grube, jak np. w „Kurniku"), a więc niezbyt wyszukane.

Zdaje się, że główną przyczynę połowiczności wrażenia tej „komedjo - farsy" przypisać należy sztuczności środowiska. Jakaś bogata histeryczka, p. Rut (uważająca się w dodatku za... socjalistkę?) spotyka się z jakimś Polakiem amerykańskim. Oboje uwielbiają bicepsy, piłkę nożną i wściekłe uściski wściekłej namiętności. Ona chce widzieć w kochanku pana... z batem ale gdy narzeczony istotnie pragnie przeprowadzić swą wolę, Rut buntuje się. Amerykanin jednak sprytem i szpicrutą rzuca sobie do nóg zhisteryzowaną kochankę. Wszystko to się dzieje w jakiemś pstrem środowisku malarzy, autorów, kabotynów i swą nieokreślonością raczej niepokoi niż przekonywa. Stąd też pochodzi brak najważniejszej dźwigni humoru, jaką na scenie stanowi sytuacja. Nasza „komedjo - farsa" nie posiada zupełnie farsowych sytuacji (oprócz jedynej: — mąż ukryty w pace słyszy, jak żona całuje się z młodzieńcem i wyje jak pawjan). Pozostaje tedy tylko dowcip słowny, oderwany od akcji, ludzi i tematu. Ten najtrudniejszy rodzaj dowcipu zaznaczył się dodatnio w roli Jara, kuchennego filozofa, zaktualizowanego przez p. Zelwerowicza.

Z postaci komedjowych wyraziście zarysowany jest lokaj. Spoufalony z panią, stary, z chłopska gadający. To że jest podobno socjalistą — co nie wpływa w niczem na sztukę, ani się z nią nie wiąże — nie zmieni faktu, iż należy on do galerji typu starego sługi. Modernizacja jest tu powierzchowna. Wyśmienicie grał go p. Orwid.

Role główne interpretowali p. Przybyłko-Potocka (dobrze robiąca temperament zhisteryzowanej kabotynki) i p. Leszczyński jako z nieba na pociechę nienasyconej p. Rut stracony amant. Kapitalnie farsował p. Maszyński a doskonały typ Japończyka stworzył rzadko widywany na scenie p. Biernacki.

Autor pragnąc zapewne wyśmiać nieznośny snobizm, wprowadził do dialogu całe zdania mówione żywcem po angielsku, francusku, włosku, rosyjsku a nawet bodaj po japońsku. Miało się wrażenie, żeśmy się znaleźli na dworcu jakiegoś modnego kąpieliska i — nudząc się — czekamy na pociąg.

I pociąg rzeczywiście nadjechał. Pociąg „polski" „prawdziwy", bo dokładniej zbudowany, niż pociąg „letni" w farsie „Pan naczelnik to ja", ale Fertner puścił swój kurjer lżej i w sposób bardziej niespodziewany. Każde sapnięcie machiny w „Polskim" wywoływało wybuchy śmiechu. Natomiast aeroplan i radjo chybiły efektu. Można prawie z pewnością ustalić, że maszyny jako dowcipy teatralne są martwe i przypominają — cóż za poniżenie dla tych muz urbanistycznych — ogon martwego cielęcia.

Mimo tych wielorakich błędów publiczność bawiła się dobrze. Po akcie drugim wywołano autora.

Zygmunt Kisielewski.

QUI PRO QUO. — Program 7.

Przedstawienie rozpoczyna ładny, malowniczy obrazek p. t. „Na płocie" — w stylu, wzorowanym na „Niebieskim ptaku" — ot, barwna wycinanka.

Prócz tego mamy aż 4 sketche, z których każdy na swój sposób jest satyrą. Pierwszy dotyczy sfer teatralnych, drugi dyplomatyczno - etycznych, trzeci rajsko - biblijnych, a czwarte elektryczno-małżeńskich. Wszystkie cztery są pełne humoru i temperamentu, a scenka z życia naszych protoplastów posiada niezwykle efektowne ujęcie sceniczne.

P. Marjan Rentgen śpiewa zręcznie skombinowane francuskie i niemieckie ballady, a p. Ordonówna ze zwykłym sobie wdziękiem i ogromnym odczuciem kreuje postać średniowiecznego pazia. Jej piosenki są wprost prześliczne.

Jako nowość, wprowadzono ładny w pomyśle „romans z lalką", czyli inaczej mówiąc, westchnienia p. Toma pod adresem ślicznej, lecz namalowanej, laleczki.

„Rozmówka filozofów" tym razem wypadła słabiej, niż w programach poprzednich, może zresztą dlatego, że powtarzane często wrażenie przez to samo zostaje osłabione.

Program ma powodzenie zapewnione.

Ika.

Teatr Wielki. Dziś „Marja" Statkowskiego, jutro „Pan Twardowski".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie „Kurnik"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Skalmierzanki", jutro premjera „Bandurki", widowiska muzycznego w układzie L. S. Schillera.

Teatr Polski: Dziś i jutro „Poczekalnia I-ej klasy"

Teatr Mały. Codziennie „Gra". W próbach sztuka Pawła Claudela p. t. „Zamiana".

Teatr Nowości: „Księżniczka w masce" 9 b. m. wznowienie „Marjetty".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Wesoła spółka". W piątek premjera „Tajfuna".

Teatr Praski. Dziś wodewil z tańcami „Podróż djabła na wesele".

Qui Pro Quo. „7 tłustych krów"

Recital wiolonczelisty. Dziś o godz. 8.15 w Konserwatorjum odbędzie się recital wiolonczelisty Kazimierza Wiłkomirskiego. Akompanjuje Marja Wiłkomirska.

Pokaz rytmiczny. W niedzielę najbliższą w południe odbędzie się w teatrze im. Bogusławskiego niezwykły pokaz tańca rytmicznego. Prof. Krystyna Steinwender, najwybitniejsza współpracowniczka Dalcroze'a, udzielająca na kursach Fr. Kutnerówny od miesiąca, wystąpi z pokazem, na którym wraz z uczenicami szkoły Fr. Kutnerówny pokaże rezultaty swej pracy. Prof. Krystyna Steinwender, mająca kursy w Monachjum i w Londynie, należy do najwybitniejszych artystek nowoczesnej sztuki cheoreograficznej i dlatego jej występ budzi powszechne zaciekawienie.

Pracownicy tramwajowi w obronie teatru im. Bogusławskiego. Pracownicy tramwajów miejskich w Warszawie, zebrani na walnem zgromadzeniu w dniu 30 z. m., uchwalili rezolucję, w której żądają, by z powodu nader trudnego położenia finansowego teatru im. Bogusławskiego, była udzielona subwencja miesięczna przez Ministerjum Oświecenia Publicznego, oraz subwencja przez miasto w formie zwrotu podatku od widowisk, płaconego miastu przez teatr im. W. Bogusławskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. — Harold Lloyd.

Harold Lloyd, jako dr. Jack, nowa metoda leczenia, polegająca na silnych wrażeniach — oto treść komedji, która wywołuje huragany śmiechu w Filharmonji. I mimowoli nasuwa się pytanie: skąd ludziom starcza tyle humoru i tak wiele pomysłowości? Ciekawe, doprawdy. Żaden dowcip się nie powtarza, „kawały" płyną, lecą, coraz to coś nowego zabłyśnie. Nic się nie dzieje bezcelowo, jeden „kawał" pociąga drugi za sobą. Aż przyjemność patrzeć.

Szalone tempo, w którem akcja się toczy, wzmacnia wrażenie ogólne. Wesołość musi być brawurowa, a taka jest najzupełniej ta, którą wnosi zawsze Harold Lloyd.

Miła jest też idea przewodnia wszystkich jego filmów: dobroć i pogoda muszą być nagrodzone. Zawsze szczęście osiągalne jest dla tych, którzy na nie zasługują.

Grana nad program humoreska należy do rzędu bardzo pospolitych i opatrzonych, a styl jej stanowczo nie pasuje do stylu żarcików z Harold Lloydem i budzi dysonansy. Jeśli zresztą ma się 7 aktów wesołych, to po co dodawać jeszcze 2 mniej wesołe?

ika.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. W. Wolskiemu. W odpowiedzi na zapytanie co do warunków wyjazdu na własny koszt do Francji, komunikujemy, iż zwrócić się musicie do najbliższej komendy policji, względnie komisarjatu Rządu, po odpowiednie blankiety, które należy wypełnić.

W odpowiedzi na złożone w ten sposób podanie, odpowiednia władza zawiadomi was w jakim terminie zgłosić się macie po wiadomość, czy uzyskacie paszport.

Nadmieniamy, że za taki paszport będziecie musieli zapłacić 100 zł. Paszport bezpłatny, emigracyjny można uzyskać również przez komisarjat rządu, ale wykazać się trzeba wobec władz pismem przedsiębiorcy francuskiego, że angażuje was do pracy.

Przyślijcie nam Wasz adres, abyśmy mogli odesłać Wam marki pocztowe.

Tow. Bozowskiemu z Poznania. W odpowiedzi na pytania wasze komunikujemy: 1) partja posiada swoje organy prasowe we wszystkich ważniejszych ośrodkach robotniczych, 2) „Głos Kobiet" wychodzi od czasu do czasu, jako jednodniówka, 3) P. P. S. zdobywa na kresach coraz szersze wpływy.

NA RATY!
Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

Hurtowy Skład Sukna i Manufaktury S. MALLER Warszawa, Miodowa 23 w podw. na prawo tel. 127-90
DLA REKLAMY przez cały miesiąc Luty po cenach hurtowych
poleca: NA RATY na bardzo dogodnych warunkach
UBIORY MĘSKIE
OKRYCIA DAMSKIE
WYKWINTNE FRAKI
gotowe i na zamówienia oraz
wielki wybór pierwszorzędnych towarów manufakturowych Krajowych i Zagranicznych, męskich i damskich we wszystkich najnowszych deseniach.
Płótna bieliźniane, pościelowe, firanki, serwety, serwetki, ręczniki oraz kołdry, koce i t. p.
UWAGA: S. MALLER, Miodowa 23 w podwórzu na prawo.

20 PREMJI darmo!
kupującym w firmie „Bijoupol" Żórawia 19 m. 12, biżuterje, platery, zegarki i t. p.
NA RATY
po cenach ściśle gotówkowych
Bijou. ul. Żórawia 19 12

Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.
Warunki do umowy
Oferty pod „Pokój" składać do administracji „Robotnika".

Zęby sztuczne
bez podnieb., plomby, reperacje na poczek. 5 zł., usuw. zębów bez bólu 3 zł., korony złote 88° próby żółte 15 zł., białe 25 zł.,
Złotnicki Leszno 7 tel. 53-08.
Uwaga: Zakład czynny od 9 r. do 9 w. bez przerwy, w niedzielę i święta od 11 do 13.

Dr. med. S. Jermułowicz
Chor. skóry, weneryczne, płciowe (niemoc). Przyjm. 1—2 i 5—8 panie 4—5 Szkolna 8 tel. 408-58

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne daję na raty na dogodnych warunkach Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) Zegarów, budzików, zegarków reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Buchalterów, kasjerów, korespondentów, ekspedjentów, magazynierów, praktykantów i t. p. poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Ciepła 21. Telefon 132-16.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum. Bielańska 1.

KURSA KSIĘGOWOŚCI (buchalteryjne) półroczne Sekułowicza, Żórawia 42. Początek wykładów 3 lutego. Zamiejscowi listownie.

ŁÓŻKA niklowe KOŁDRY watowe na skład pościeli Sz. Halbersztadt MATERACE różne RAty i za gotówkę GRANICZNA 2.

MASZYNY do szycia znanej dobroci oryginalne „Kasprzyckiego" Hurt—Detal—Raty—Tanio — poleca fabryczny skład „The Kasprzycki Company", Warszawa, Marszałkowska 153 tel. 104-51, własne warsztaty reparacyjne. Z prowincji zamawiać można również listownie. Konkurencyjne od 85 złotych.

Na gitarze, mandolinie, bałałajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

NA RATY wykwintne obuwie. Nowolipie 6 m. 22 drugie podwórze pierwsze piętro.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

WIELKI WYBÓR najmodniejszych sukien balowych i wizytowych okazyjnie tanio i na dogodnych warunkach, oraz wyprzedaż posezonowa okryć i kostjumów od złotych 50 Hoża 54 m. 2 Br. Unkiewicz.

Z powodu wyjazdu sprzedaję stołowy i sypialkę. Graniczna 3—1 w bramie 1-e piętro.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.